Nr 2. Kraków, Wtorek 3 Stycznia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie pieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **stycznia** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w pierwszym kwartale 1888 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy ulicy Floryańskiej handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej i Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 stycznia.

Jutro podejmuje Sejm galicyjski w dalszym ciągu swoją działalność. JE. Marszałek rozesłał posłom obfity porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia, na którem wejdzie między innemi pod obrady Izby: sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1888. Sprawozdawcą jest poseł Madeyski.

Wiener Ztg ogłasza sankcyonowaną przez Cesarza ustawę z 28 grudnia 1887 w sprawie zabezpieczenia robotników na wypadek kalectwa.

Z Budapesztu donoszą do *Polit. Corresp.*, iż zwyczajne życzenia noworoczne, składane p. Tiszy przez partyę liberalną, dadzą w tym roku sposobność do ważnej i poważnej enuncyacyi politycznej. Hr. Bela Banffy, jako mówca stronnictwa, da wyraz najzupełniej pokojowym uczuciom kraju, a równocześnie zaznaczy bezwarunkową obronę interesów Austro-Węgier i przytem podniesie pożyteczność tych zarządzeń, jakie w ostatnich latach dla wzmocnienia siły wojskowej państwa wprowadzonemi zostały. Wspomni następnie o zasługach, jakie sobie zaskarbia p. Tisza wobec kraju przez to, iż uporządkowanie finansów objął we własne ręce; przedstawi trudności, z jakiemi się spotyka dążenie do wprowadzenia równowagi między materyalnemi siłami narodu a jego życzeniami do postępu i da wyraz zupełnemu zaufaniu, jakie partya liberalna w p. Tiszy pokłada. W kołach bliskich prezesowi gabinetu zapewniają, iż Tisza w odpowiedzi swojej poruszy również sytuacyę zagraniczną.

Donoszą dalej, iż mająca nastąpić podróż p. Tiszy do Wiednia niema tak bardzo na celu rokowań, ale raczej spowodowaną zostanie zwyczajnemi aktami kurtoazyi i życzeniem zoryentowania się w położeniu.

Ze względu na obecną sytuacyę oczekują dziś wszyscy z wytężoną ciekawością enuncyacyi cara, jakiej się podług wiadomości, przesłanej do *Polit. Corr.* z dobrze poinformowanych kół paryskich, w Petersburgu z okazyi Nowego Roku st. stylu spodziewają.

Nim ta nastąpi, pocieszają się w prasie półurzędowej austryackiej i niemieckiej poufnemi zapewnieniami kilku posłów rosyjskich, o których już dawniej, ale wówczas, jako o rzeczy niewystarczającej nadmieniano. Wczorajszy telegram doniósł nam już, że *Pester Lloyd* kładzie teraz większy nacisk na owe poufne pokojowe zapewnienia, a jednocześnie odezwały się o nich *Köln. Ztg* i *National Ztg*, przypisując im większe niż dawniej znaczenie.

Köln. Ztg mówi tylko w ogólności o poczynionych już i spodziewanych dalszych zapewnieniach pokojowych, o których jej z Berlina donoszą. *National Ztg* zaś zapewnia, iż ma ważne powody do wyrażenia mocnego przekonania, że w kołach decydujących niemieckich ani nie chcą wojny, ani jej też, nawet między Austryą a Rosyą, nie przewidują. Niedawne orzeczenie pewnego polityka węgierskiego, mówi dalej *National Ztg*, że ks. Bismark całą siłę swego wpływu kładzie na szalę utrzymania pokoju, sprawdza się. Z ogólnego położenia światowego nie wynika najmniejsze prawdopodobieństwo, aby Rosya Niemcom i jej sprzymierzeńcom wojnę narzucić mogła.

„Przewaga szans przemawia wyraźnie za pokojem. W Europie uspokojonoby się oczywiście w tej mierze daleko bardziej, gdyby Rosya wyraźną chęć utrzymania pokoju okazała. Ale do tego Rosya nie zabiera się i ma w tem pewne wyrachowania. Z brakiem okazania dobrych chęci z tej strony będzie się więc musiała Europa oswoić.“

Kreuz Ztg, która uderzyła jak wiadomo, pierwsza w alarm z powodu ruchów wojsk rosyjskich, i śledziła je odtąd bacznem okiem, utrzymuje dziś, że oprócz podanych już przez nią translokacyj, nowe przeniesienia wojsk w Rosyi nie zaszły, a uskutecznione poprzednio dyslokacye były tylko dopełnieniem rozporządzeń wydanych jeszcze na wiosnę. Dodaje jednak *Kreuz Ztg* do tego ostrzeżenie, aby Rosya nie utwierdzała się w zdaniu, że wszelkie dyslokacye wojsk są tylko prywatną sprawą Rosyi, i wyraża nadzieję, że dalsze dyslokacye ustaną.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich uważają, że szanse pokoju przeważają; opierają je zaś na zdecydowanej postawie ligi pokojowej, na niemocy Francyi i na szczerej intencyi ks. Bismarka utrzymania pokoju.

Znaczącą jest ze względu na sytuacyę obecną enuncyacya urzędowego organu kopenhagskiego *Tidende*. Jest ona osnutą na treści listu oficera rosyjskiego wyższej rangi, odznaczającego się gruntowną znajomością rzeczy wojskowych, na którego sądzie więc, jak pisze *Tidende*, polegać można. Gdyby Rosya zaczepioną została, mogłaby, zdaniem pomienionego oficera, stawić świetny opór. Z drugiej strony znów popełniłby, jak mniema ta sama powaga, wyraźną zbrodnię przeciw krajowi, ludowi i dynastyi ten mąż stanu, którýby zamiłowanego w pokoju cara miał skłonić do rozpoczęcia wojny z którymkolwiek z sąsiadów. Do wojny zaczepnej bowiem nie jest Rosya dostatecznie uzbrojoną, a stosunki wewnętrzne mogłyby się z chwilą wybuchu wojny przerodzić w bardzo niebezpieczne.

Nord brukselski twierdzi, że mimo pesymizmu niemieckiej i austryackiej prasy pokój zakłóconym nie będzie. Pesymizm zaś jest bezpodstawnym, bo zapewnienia o chęci utrzymania pokoju pojawiają się ze wszystkich stron, a jeśli ze strony niemieckiej i austryackiej są równie szczeremi, jak z rosyjskiej, natenczas można wszelkie obawy wojenne uważać za stanowczo usunięte. Rosya pragnie pokoju, a rozporządzenia, jakie czyni, są czysto obronne.

Nordd. Allg. Ztg, mówi dalej *Nord*, powtarza raz po raz, zgodnie z prasą wiedeńską, że ponieważ Rosya wstrzymuje się z wypowiedzeniem tego, czego chce w Bułgaryi, wynika ztąd, że chce doprowadzić do wojny. Wniosek ten nie jest loicznym. Czego Rosya chce w sprawie bułgarskiej, nie jest tajemnicą. Żąda ona poszanowania traktatu berlińskiego, który objęciem tronu przez ks. Ferdynanda został znieważonym.

„Jeśliby inne mocarstwa miały życzyć sobie pogwałcenia tego traktatu, natenczas porozumienie się w tej sprawie nie byłoby możliwem. Ale tego przypuścić nie można, ponieważ wszystkie mocarstwa traktat ten uważają za podstawę organizacyi państw bałkańskich. W spełnieniu aktu kongresowego z r. 1878 należy szukać rozwiązania kwestyi bułgarskiej. Nie wystarczy jednak oświadczać się platonicznie za traktatem berlińskim, a wspierać tych, którzy go pogwałcają, ale trzeba działać stanowczo w kierunku utrzymania go. Rosya nie pragnie niczego więcej, jak poszanowania traktatów, a żadna inna polityka nie zdoła się tak stanowczo przyczynić do utrzymania pokoju, jak w tę stronę wymierzona.“

Dalej zamieszcza *Nord* list petersburski, w którym mu piszą, że krytycznym punktem położenia obecnego jest sprawa bułgarska, a ponieważ stanowisko, jakie niektóre pisma berlińskie i wiedeńskie zajęły, zachwiewa już stanowisko księcia Ferdynanda i pewien widok wydalenia go otwiera, zyskało się już dużo w celach porozumienia się, ale o zwołaniu konferencyi w sprawie bułgarskiej nie chcą słuchać w Petersburgu.

Wiedeńska *Militär Ztg* wyraziła niedawno zdanie, że najpewniejsze prognostyki, czy się na wojnę lub pokój zanosi, opierać będzie można na tem, czy Rosya po wyćwiczeniu swych rekrutów przystąpi do rozpuszczenia rezerwistów, co zwykle następuje w styczniu.

Na to odpowiadają w jednej z korespondencyj petersburskich: Dostawa rekrutów odbywa się w Rosyi z początkiem grudnia; przeglądy w celu ocenienia dokładności wyćwiczenia rekrutów odbywają się dopiero w kwietniu. Rozpuszczenie rezerwistów nie pozostaje nawet w czasach spokojnych w ścisłym związku z czasem uskutecznionego przeglądu rekrutów. Zwykle rozpuszczeni bywają rezerwiści w całej piechocie dopiero po manewrach jesiennych, tylko w korpusie gwardyi i w garnizonach Warszawy i Moskwy, w których służbę wart już mogą w marcu przejąć rekruci, rozpuszczeni bywają rezerwiści już w marcu.

Co do obecności hr. Szuwałowa w Berlinie, donieśliśmy już w sobotę, że wiadomość podana przez biuro Wolffa zaprzecza, aby miał jakąkolwiek misyą, co i z tego już wynikać się zdaje, że nie przyjechał z Petersburga, ale wstąpił tylko do Berlina w powrocie z urlopu do Petersburga. Mimo tego łączą wciąż obecność jego w Berlinie i jednoczesne zjawienie się tam hr. Herberta Bismarka, bądź z widokami polepszenia się obecnej sytuacyi, bądź ze sprawą wyświecenia fałszerstw dyplomatycznych. Hr. Szuwałow był w piątek u hr. Herberta na obiedzie. Wyjeżdża on niebawem do Petersburga, i utrzymują, że zawiezie tam zapewnienia pokojowe Niemiec.

W kołach rządowych niemieckich wyczekują z pewnym niepokojem rezultatu obrad w komisyi parlamentu, zajmującej się nową ustawą wojskową, rozszerzającą zakres służby w obronie krajowej i pospolitem ruszeniu i przeznaczającą pewne ich części do ruchomej armii na przypadek wojny. Przewodniczącym obrała komisya Bennigsena, który w parlamencie za ścieśnieniem zaprojektowanego zakresu obowiązku służby wojennej i ulg dla ojców rodzin przemawiał. Być może, że w pełnej Izbie przejdzie projekt rządowy, mimo przeciwnych wniosków komisyi, do których się niektórzy członkowie jej ze względu na zaniepokojenie panujące w kraju poczuwają, ale organa rządowe zdradzają pewne niezadowolenie, które się może po części i do przedłużania alarmów o wielkiej niepewności sytuacyi obecnej przyczyniają, wzmacniając przez to wrażenie pewnych i tak już niepokojących symptomatów.

Reichsanzeiger niemiecki ogłosił cały szereg sfałszowanych aktów dyplomatycznych, których wyliczenie podajemy poniżej. Z wstępu wyjaśniającego, jaki zamieścił *Reichsanzeiger*, pokazuje się zresztą, że *Köln. Ztg* przedstawiała rzecz całą w nieco innem świetle.

Z Belgradu donoszą, że upadku gabinetu, Ristícza złożonego ze sprzecznych i tylko chwilowo skoalizowanych z sobą żywiołów można się było od dawna spodziewać, to też nie próbowano nawet złożenia na nowo tego samego gabinetu choćby ze znacznemi zmianami.

Król konferował z Garaszaninem, Piroczanaczem i Mijatowiczem, a później z dwudziestu trzema z najpływowszych członków stronnictwa radykalnego.

Garaszanin i Piroczanacz odmówili podjęcia się misyi złożenia gabinetu.

Chodzi więc teraz jedynie o to, pod jakiemi warunkami złożyćby można czysto radykalny gabinet pod przewodnictwem Sawy Gruicza.

Królowi zależy na tem, aby wniosek o zaciągnięcie pożyczki i ustawę względem reform podatkowych jaknajspieszniej załatwić. Gotów jest więc pod warunkiem, że dwie te ustawy zaraz uchwalonemi zostaną, nie przystępować do rozwiązania skupczyny i przystać na złożenie przez Gruicza czysto radykalnego ministerstwa.

Klub radykalnych obradował nad programem, który w razie utworzenia radykalnego gabinetu ma być wykonanym i zestawił następujące punkta: 1) kwestya kościelna ma być uważaną za załatwioną i radykalni zrzekają się żądania jakiejkolwiek zmiany; 2) w reorganizacyi wojska niema być zmniejszoną siła zbrojna, wypada się jednak chwycić wszelkich możliwych środków oszczędności; 3) w kwestyi emigrantów żądają ułaskawienia wszystkich z wyjątkiem Paszyca i Stanajewicza; 4) żądania, aby ministerstwo postępowe postawić w stan oskarżenia, zrzekają się radykaliści; 5) wniesione już projekta finansowe mają pozostać, a radykalni wspierać będą rząd w przeprowadzeniu ich i wogóle w zamiarze przywrócenia ładu w finansach; 6) autonomia gmin ma być rozszerzoną, polityczne i obywatelskie wolności mają być w duchu liberalizmu zachodnio-europejskiego wprowadzone i zagwarantowane; 7) gabinet radykalny, mając większość w skupczynie, nie rozwiąże jej, ale podda pod jej uchwały wniesione już projekta, szczególnie wniosek o uchwalenie pożyczki; 8) rozpoczęte już prace względem rewizyi konstytucyi i reform mają być kontynuowane; 9) fuzya z liberałami ma ustać; 10) Pera Thodorowicz ma być ze stronnictwa radykalnego wykluczonym; 11) w sprawach zewnętrznych ma się gabinet trzymać polityki króla Milana; 12) mianowanie członków gabinetu pozostawia się wyłącznie królowi.

Spornemi punktami pozostają jeszcze 1) amnestyonowanie wszystkich emigrantów, których wielu król nie chce ułaskawić i wykluczenie ze stronnictwa Pery Thodorowicza, którego król właśnie chce zamianować ministrem spraw zewnętrznych. Tak stały rzeczy w sobotę, a król pozostawił radykalnym do pół do szóstej czas do namysłu.

Jeśli radykalni ustąpią w pomienionych dwóch punktach, skład ministerstwa będzie podobno następujący: Przewodniczącym i ministrem wojny: Gruicz; ministrem spraw zewnętrznych: Thodorowicz; spraw wewnętrznych: Giaja; rolnictwa i przemysłu: Tauszanowicz; spraw duchownych: Miłosawlewicz; finansów: Wuicz; budowli publicznych: Welimirowicz.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Warszawa 31 grudnia.

Ktokolwiek jest bliżej poznajomiony z ruchliwem życiem stolicy dawnej Polski, ten dziwić się musi niepomiernie, jak w krótkim przeciągu czasu owa niedawno jeszcze stolica zabaw i wesołości, przemieniła się w miasto poważne. I nic dziwnego, gdyż groźne chmury zawisły na horyzoncie i każdy jest niepewnym jutra, nie mówiąc już o dalszej przyszłości. Skutkiem niskiego kursu rubla mnożą się ciągłe bankructwa, a w ślad za niemi idzie nieodłączna nędza ekonomiczna, dająca się uczuwać całemu ogółowi. Dawniej Królestwo polskie uważanem było za najbogatszą prowincyę carstwa rosyjskiego, czyli jak dziś urzędownie mówią — ruskiego. Zaślepiony rząd w nienawiści do polskiego żywiołu, stara się podkopać rolnictwo i przemysł, aby tem łatwiej przeprowadzić rusyfikacyę kraju. Szlachta dziś już znacznie podupadła, a wysokie cła ochronne pruskie do reszty zniweczyły dawną zamożność. Z kolei wzięto się do przemysłu i ten z pewnością będzie przechodził ciężkie chwile. Wszystko burzyć i niszczyć, a nic nie budować, oto dzisiejsze hasło „czinowników i diejatieli“ nadwołżańskich. Rozpasane hordy suzdalskie gospodarują jak w dzikim kraju, a marnując dobrobyt, sądzą, że tem łatwiej zubożałą ludność nawrócą do polityki i celów ojczyzny Piotra I.

Dawne rządy Berga, Kotzebuego i Albedyńskiego wydają się obecnie czasami arkadyjskiemi. Teraźniejsi ludzie dzierżący władzę tu w Warszawie i tam w Petersburgu, z całą falangą zauszników, używają wszelkich środków, aby „kraj priwiślanskij“ szybko przyjął cywilizacyę moskiewską. Ze wszystkich posad usuwają nietylko już Polaków, ale nawet Rosyan, podejrzanych o sprzyjanie żywiołowi polskiemu. Świeżo kazano się podać do dymisyi Ryżowowi, prezesowi komitetu cenzury. Jakkolwiek nie można go posądzać o sprzyjanie Polakom i chociaż, gdzie tylko mógł, szkodził i ograniczał prasę warszawską, przecież w oczach władzy wydał się za słabym i na jego miejsce zamianowano p. Jankulio, znanego zausznika pani gubernatorowej. Na urzędowem przyjęciu zapowiedział on wszystkim cenzorom, aby w prasę polską, wrogo usposobioną dla rządu, wlewali więcej ducha ruskiego. Co znaczą te słowa, każdy o tem wie dobrze i na dzienniki tutejsze przyjdą ciężkie czasy.

Redaktor *Dziennika dla wszystkich* p. Peżyński, został skazany na karę 1000 rubli za artykuł nieoględnie pomieszczony o zajściu między żydami i katolikami. Jak śledztwo policyjne wykazało, awantura nie miała miejsca i dziś p. Peżyński, nie mając z czego opłacić kontrybucyi, odsiaduje karę trzechmiesięcznego więzienia. *Dziennik* przestał wychodzić, bo redaktor nie może go podpisywać z więzienia, a zanim ministeryum oświaty zezwoli na następcę, upłynie wiele wody i finansowy byt gazety jest już zupełnie zrujnowany.

Do tych wszystkich wybryków przyzwyczailiśmy się pomału, lecz od miesiąca straszne widmo wojny zaczyna grozić na seryo i z niem jeszcze nie mogliśmy się oswoić. W Warszawie na pozór cicho i spokojnie. Po cukierniach i restauracyach rozmawiają o banalnych rzeczach, ale w szczupłem i zaufanem kółku niejeden przynosi wieści niepokojące, które niestety! mają wszelką racyę wiarogodności. Faktem jest, że Rosya zbroi się i koncentruje swoje siły. Jedna armia stanęłaby w gubernii lubelskiej, druga na Wołyniu i Ukrainie. Stan efektywny wojska w Królestwie został w ostatnich czasach podniesiony, a wciąż mówią, że ma jeszcze przybyć czwarta dywizya kawaleryi, konsystująca w okolicach Kiszeniewa i dywizya grenadyerów z Rygi. Przed samemi świętami wysłano do Rejowca, stacyi kolei nadwiślańskiej, 4000 łóżek lazaretowych, a apteki wojskowe otrzymały transport 80.000 funtów waty prasowanej i odpowiednią ilość lekarstw. Ambulanse oraz służba lekarska są w pełnej organizacyi a już dawniej każdy z doktorów otrzymał rozkaz, z wymienieniem miejsca, gdzie się ma udać w razie powołania.

W zachodnich prowincyach utworzono obozy oszańcowane w Dubnie, Rownie, w Kowlu i Berdyczowie; te obsadzono wojskiem. Przytem wiele też pojawia się pogłosek, grzeszących przesadą, które wcale nie uspokajają opinii publicznej.

Tymczasem tutejsze sfery rządowe nie bardzo wierzą w wojnę i jeden z wysokich dygnitarzy wyraził się, że wszelkie owe demonstracye militarne, nie mają praktycznego celu, bo armia nie jest gotową i jeszcze upłynie najmniej rok, zanim będzie się mogła zmierzyć z austryacką. Pod tym względem nie omylił się, gdyż dzielne zastępy zwycięzców z pod Plewny bardzo wiele pozostawiają do życzenia, aby wyrównały armiom europejskim. Nie mówiąc już o intendenturze, będącej zawsze piętą Achillesową, środki komunikacyjne, wyćwiczenie żołnierza i wykształcenie oficerów niższych stopni jest mniej, jak średnie. Artylerya, będąca dziś główną bronią, jakkolwiek posiada niezłe działa z fabryk Kruppa — jest źle obsłużoną i liczy bardzo mało zdolnych oficerów. Jeden tylko sztab, złożony z młodych ludzi, kończących wyższe nauki wojskowe w Petersburgu, może oddać pewne usługi. Armia rosyjska była zawsze dobrą do walki zaczepnej z Lezginami, Abchazami i innemi plemionami czerkieskiemi, lecz w działaniu zaczepnem z regularnemi i cywilizowanemi armiami nie zawsze była szczęśliwą. Nawet w ostatniej kampanii tureckiej potrzeba było użyć największych wysiłków, aby mogła pokonać wojska tureckie nietylko liczebnie słabsze, lecz jeszcze i źle płatne i źle żywione.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że dwa pułki liniowe: Połtawski i Koływański, stojące w Warszawie, otrzymały rozkaz wymarszu w Lubelskie i mają już wyruszyć po Nowym Roku. Znowu zatem pogłoska alarmująca, która wymaga sprawdzenia.

Na teraz główna koncentracya wojsk, skierowanąby więc była na wschodnią granicę Galicyi lecz pojawia się wieść, że nowa dywizya ma wyruszyć ku granicy pruskiej.

Garnizony stojące w guberniach: radomskiej, kieleckiej i piotrkowskiej, nie zostały powiększone.

Krąży także pogłoska, iż gwardya ma opuścić Warszawę i być przeniesioną do Petersburga, a na jej miejsce przyjdą świeże pułki z głębi Rosyi; zarzucają bowiem, iż gwardya zbyt warszawieje.

Wojna jeszcze jest daleko, a już wysnuwają przeróżne kombinacye polityczne. Co jednakże można na pewno twierdzić, to to, że lata 1831 i 1863 nie tylko krwawo ale pamiętnie zapisały się w tutejszych umysłach. Rząd rosyjski wie o tem dobrze.

Oficerowie rosyjscy głośno się wyrażają o przyszłej wojnie i są pewni pobicia austryackiej armii. Zupełnie to przypomina szowinizm francuski z 1870 r. Poważniejsze jednak sfery wojskowe, inaczej sądzą i wiedząc dobrze o brakach armii, nie życzą sobie i nie chcą wojny. Tutaj jednak przeważa wola jednego człowieka, a ta wola porusza już dziś całe korpusy, bez dokładnej świadomości, co czyni i do czego to doprowadzić może. W tem główne niebezpieczeństwo wybuchu wojny.

Najj. Pan postanowieniem z d. 30 grudnia z. r. zamianował radców skarbowych Jana Czaplińskiego, Dra Wincentego Kraińskiego i Michała hr. Dzieduszyckiego starszymi radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Rozmaitości Polityczne.

Sfałszowane akta.

Reichsanzeiger ogłasza sfałszowane akta, dotyczące kwestyi bułgarskiej. Urzędowy organ poprzedza tę publikacyę ostrym wstępem politycznym, w którym powiada: Wiadomo, iż car rosyjski kazał zakomunikować kanclerzowi niemieckiemu pewne do kwestyi bułgarskiej odnoszące się akta dla zbadania ich treści i źródła. Okazało się, iż zostały one zmyślonemi na to tylko, aby wzbudzić podejrzenie w szczerość polityki niemieckiej. Wątpliwości w uczciwość tej polityki byłyby uzasadnionemi, gdyby akta były prawdziwemi, bo polityka niemiecka przedsięwzięcie ks. Koburskiego w Bułgaryi zawsze i od samego początku uważała za sprzeciwiające się traktatom i oświadczyła to urzędownie wszystkim gabinetom, a także gabinetowi rosyjskiemu.

Rząd niemiecki, który naturalnie starał się u zaprzyjaźnionych mocarstw utrzymać zaufanie do swej szczerości i otwartości, miał przeto interes w udowodnieniu nieprawdziwości owych aktów. Zarządzone dochodzenia wykazały, iż między hrabiną Flandryi a ks. Koburskim nie istniała nigdy korespondencya i nie była uczynioną nigdy polityczna enuncyacya, jaką przypisano ks. Reuss. Także i stosunki, jakie innym wysokim osobistościom przypisywano, są zmyślonemi. Akta zostały przez niedocieczone dotąd osoby bez faktycznej podstawy ułożonemi i zmyślonemi tylko w tym celu, aby wywołać nieufność między europejskiemi mocarstwami.

Ogłoszone przez *Reichsanzeiger* sfałszowane akta składają się najpierwej z listu ks. Koburgskiego do hrabiny Flandryi z daty 27 sierpnia. W liście tym pisze ks. Koburgski, iż nie byłby się nigdy udał do Zofii, gdyby był z Berlina nie otrzymał zadawalniających wiadomości. Okazuje się to z autentycznej, w całości ręką ambasadora ks. Reuss napisanej noty o sekretnych zapatrywaniach niemieckiego urzędu kanclerskiego, którą załącza. Równocześnie prosi ks. Koburgski hrabinę Flandryi, aby swego brata króla rumuńskiego skłoniła, iżby tenże swego wpływu w Petersburgu na jego korzyść użył.

Drugim aktem jest pismo ambasadora Reuss przesłane ks. Koburskiemu, w którem powiedziano, iż objęcie tronu bułgarskiego jest kwestyą osobistej inicyatywy, której rząd niemiecki chwilowo nie może użyczyć oficyalnego poparcia. Z tego jednak nie wypływa, aby rząd niemiecki w interesie europejskiego pokoju i polityki niemieckiej nie zachęcał do podobnego przedsięwzięcia w drodze półurzędowej. Jakkolwiek niepomyślnemi lub nieprzyjaznemi mogą się chwilowo wydawać akta niemieckiego rządu, to jednak sentymenta, jakie takowy skrycie żywi, mogłyby pewnego dnia na jaw wystąpić.

Trzecim aktem jest list ks. Koburgskiego do hrabiny Flandryi z 16go września, w którym pisze, iż mimo otwartej walki, jaką Niemcy przeciw niemu prowadzą, nie upływa cztery lub pięć dni, aby któryś ajent niemiecki nie zapewniał go, iż niemiecka polityka może się w pomyślny sposób i całkiem niespodzianie zmienić. Stanowisko Niemiec zależy od rozwiązania kwestyj poważnych, które są w toku między Niemcami a Rosyą.

W czwartym akcie komunikuje ks. Koburgski hrabinie Flandryi, iż wedle otrzymanej bezpośredniej wiadomości z Berlina, los Bułgaryi został szczegółowo omówionym podczas zjazdów ks. Bismarka z hr. Kalnokim i Crispim. Pewną jest rzeczą, iż mocarstwa centralne żywiły pomyślniejsze dyspozycye dla Bułgaryi; wypowiedziały one świeże znowu nadzieję, iż Bułgarya nie da żadnego powodu do zmiany tego stanowiska mocarstw, które chcą uważać za stanowcze.

Rzym 28 grudnia. (List *Polit. Corresp.* od korespondenta, mającego stosunki w kołach watykańskich).

Wysłanie ks. Norfolka do Papieża tłumaczyła publiczna opinia zupełnie słusznie jako wybitny dowód ścisłego zbliżenia, jakie nastąpiło od pewnego czasu między Watykanem a Anglią. Jeżeli jednak niektóre dzienniki z tego powodu zapowiedziały bliskie przywrócenie dyplomatycznych stosunków między Stolicą św. a gabinetem londyńskim, to co najmniej tem doniesieniem prześcignęły fakta. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, iż myśl nawiązania między Watykanem a Anglią bezpośredniego dyplomatycznego porozumienia zyskała znaczny grunt w kierujących sferach angielskiej opinii publicznej. Można nawet powiedzieć, iż lord Salisbury, gdyby rozstrzygnięcie tej kwestyi tylko od niego zależało, rozwiązałby ją wkrótce w pozytywnym duchu. Trzeba jednak pamiętać, iż rząd angielski w tej drażliwej sprawie musi się liczyć z uprzedzeniami, które się głęboko zakorzeniły w pewnej części angielskiego ludu. Trudno przeto przypuścić, aby się rząd angielski w obecnej chwili zdecydował na krok, który mógłby mu w zakresie wewnętrznej administracyi stworzyć faktyczne trudności. Gabinet konserwatywny, który obecnie stoi na czele Anglii, kierować się będzie pod tym względem temi samemi obawami i wątpliwościami, które w swoim czasie przeszkodziły gabinetowi Gladstona, przemienić półurzędową misyę p. Erringtona w regularną i stałą reprezentacyę Anglii przy Watykanie. Ks. Norfolk, który w najbliższym czasie udaje się na południe Włoch, powróci w styczniu do Rzymu na dłuższy pobyt. Podczas tego pobytu znajdzie on z pewnością spo-

sobność do niejednokrotnej wymiany myśli z Watykanem o rozmaitych kwestyach, a w pierwszej linii o sprawie irlandzkiej.

Że na jubileuszu Papieża żaden z dworów europejskich nie będzie reprezentowany przez członków rodzin panujących, tego przyczyną są trudności etykiety, jakie nasunąćby się musiały członkom katolickich dworów rządzących podczas pobytu w Rzymie. Z początku mniemano, iż bawiący w Cannes cesarz brazylijski przybędzie do Rzymu na jubileusz papieski. Głębokie i radosne wrażenie wywarł w Watykanie gorący współudział, jaki się dla jubileuszu papieskiego objawił zarówno ze strony ludności, jak ze strony władz i znalazł wyraz w podniosłych manifestacyach. Stwierdzono, iż wśród wszystkich państw katolickich Austro-Węgry okazały najwięcej zapału dla jubileuszu Ojca św., a we fakcie tym dostrzegają nowy i niezaprzeczony dowód wiekowego tradycyjnego przywiązania ludności Austro-Węgier do katolicyzmu i do czcigodnej Głowy Kościoła katolickiego.

Paryż 29 grudnia. (List *Polit. Corresp.*). Stosunek między Austro-Węgrami a Rosyą zaczyna w tutejszych kołach politycznych wywoływać pewne obawy, jeżeli już nie na zimę, to jednak na przyszłą wiosnę. Gdy zarówno jedno, jak drugie państwo oświadcza, iż co do wszystkich kwestyj oryentalnych trzymać się chce traktatu berlińskiego, przeto zapytują tu, skąd istnieją różnice zapatrywań między temi dwoma państwami. O ile w tutejszych kołach dyplomatycznych wiadomem jest zapatrywanie Petersburga, to Rosyanie chcą wprawdzie utrzymać traktat berliński, ale poprzednio musiałyby być za wolą Bułgarów i za milczącą zgodą ich pana lennego zupełnie uchylonemi fakta spełnione. Dla Rosyan jest to koniecznym warunkiem przedwstępnym, ażeby mogli znowu powolnie przywrócić swój przeważny wpływ w Zofii. W istocie tedy chodzi przedewszystkiem, aby traktat przeprowadzić co do litery, a następnie poza jego granicami stworzyć faktyczny, lubo urzędownie nieogłoszony protektorat Rosyi.

Austro-Węgry natomiast życzą sobie przeprowadzenia traktatu w granicach możliwości, co tyle znaczy, iż z dokonanemi na korzyść Bułgaryi faktami należy się liczyć. Bułgarya powinna zachować swój swobodny samorząd. Francya — mniej lub więcej — oświadczyła się w podobnym duchu jak Rosya za utrzymaniem traktatu; ze wszystkiego jednak można wnioskować, iż rzeczpospolita w danym wypadku nie zajęłaby wobec Bułgaryi tak nieprzejednanego stanowiska, jakiego się ze strony Rosyi obawiać należy. W naszych kołach politycznych uważają zawsze jeszcze ideę europejskiej konferencyi za najwłaściwszy środek do zabezpieczenia praw wszystkich interesowanych państw, a przedewszystkiem do zabezpieczenia wielkiego wspólnego interesu wszystkich, tj. utrzymania pokoju. Na szczęście nadeszłe tu ostatnie wiadomości wskazują, iż naprężenie nieco ustąpiło.

Wiadomości z Massawy brzmią bardzo poważnie. Nietylko, iż, jak się zdaje, misya angielska u Negusa spełzła na niczem, ale Negus żąda przeprowadzenia traktatu, który przyznaje Abisynii całe wybrzeże wraz z Massawą. Abissyńskie wojska wyruszają w trzech silnych kolumnach, aby zaczepić Włochów, a jenerał San Marzano będzie prawdopodobnie zmuszony przyjąć walkę, zanim nadejdą posiłki.

Wielkie mocarstwa zgodne są co do ratyfikacyi konwencyi sueskiej, a ta okoliczność skłoni także Portę do ostatecznej decyzyi. Zarówno w Londynie, jak w Paryżu gotowi są przyznać Turcyi przewodnictwo w międzynarodowej komisyi dozorującej.

Prezydent Carnot przydzielił kapitana fregaty Cordiera do swego gabinetu wojskowego. Za Mac-Mahona istniała ta instytucya, lecz Grévy nie miał w swojem otoczeniu reprezentanta marynarki.

Petersburg 25 grudnia. (List *Polit. Corr.* o rosyjskim przemyśle naftowym).

Rada państwa obraduje obecnie nad podaniem pewnego konsorcyum, które się stara o koncesyę na założenie t. z. *Pipe-Line* t. j. prowadzenie rur w celu exploatacyi nafty między Baku nad Morzem Kaspijskiem, a Batum nad Morzem Czarnem.— Na czele konsorcyum stoi pewien Rosyanin, nazwiskiem Ilimow; jest on jednak tylko firmą, gdyż pieniądze na to przedsiębiorstwo dostarczone będą z zagranicy, a mniemają, iż nikt inny jak paryski dom Rothschilda, który już od wielu lat zwracał uwagę na przemysł naftowy na Kaukazie i znaczne kapitały na ten cel wyłożył, jest głównym interesantem tego projektu, który, jak powiadają, popieranym jest przez ministra skarbu Wisznegradzkiego i ministra domen Ostrowskiego.

Starający się o koncesyą żądają między innemi wolnego od cła eksportu pozostałości naftowych na cały czas trwania koncesyi t. j. na lat 60.— Naturalnie, że wszystkie koła, interesowane w sprawie przemysłu naftowego, najżywiej dotknięte zostały tym projektem, gdyż udzielenie koncesyi zadałoby śmiertelny cios rosyjskiemu eksportowi naftowemu. P. Nobel, znany właściciel wielkich kopalni nafty w Rosyi, przedłożył radzie państwa memoryał, wykazujący, iż skoro postęp przemysłu umożliwi uzyskanie z pozostałości naftowych 75% nafty, przeto swobodny eksport tychże sprowadziłby zabijającą konkurencyę dla rosyjskiego wywozu nafty.

Z Królestwa Wielki rozgłos ma w Królestwie osądzona przed samemi świętami w Piotrkowie sprawa między obywatelem ziemskim Leonardem Siemieńskim, a sukcesorami G. von Kramsty. Proces miał za przedmiot miliony, sądzony był przy podwójnym komplecie sądowym, w imieniu stron występowało pięciu adwokatów. W krótkości rzecz się tak przedstawia. W czasie wypadków 1864 r. Jacek Siemieński, właściciel dóbr Zagórze z przyległościami, uchodząc z kraju, sprzedał za granicą dobra Zagórze swemu sąsiadowi. Sprzedaż była fikcyjna, uskuteczniona dla uniknięcia możliwej konfiskaty dóbr. Kontrakt między Kramstą a Siemieńskim był prywatny, a tylko podpisy zostały poświadczone przez zagranicznego regenta. W skutek tego kontraktu własność dóbr Zagórze zostawała w hipotece przepisana na imię G. Kramsty. Nie jest dziś pewnem, ile Siemieński dostał od Kramsty, bo z samego charakteru swego stosunki te osłonięte były tajemnicą. Lecz to jest pewna, że Siemieński zbiedniał i potem władał małym mająteczkiem Wilkoszewice. Nareszcie zmarł, a gdy przed kilku laty przyszedł do pełnoletności syn jego Leonard, poczęto szukać prawnej przyczyny, na podstawie której możnaby od Kramsty majątek odzyskać. Trzeba tu dodać, że dobra Zagórze, leżące w klinie granicznym trzech państw: Rosyi, Niemiec i Austryi, gdzie teraz Sosnowice, mają około pięciu tysięcy morgów ziemi; że Kramsta całą przestrzeń eksploatował w zakresie górnictwa, odkrywszy bogate kopalnie, że wartość obecnie dochodzi 15 milionów rubli; że nakoniec cały ten przemysł górniczy jest obecnie w ręku osobnego zarządu w Katowicach pod firmą „Gwarectwo sukcesorów Kramsty.“ Po szperaniu okazało się, że ów kontrakt, za granicą spisany, nie był wcale urzędowym, jakiego wymaga ustawa hipoteczna, że więc na zasadzie tego kontraktu prawo własności nie zostało prawidłowo przyznane Kramście. Ztąd Siemieński wystąpił przed sąd z żądaniem, by prawo własności dóbr Zagórza mylnie Kramście w czasach niepokojów przyznane, było obecnie przyznane jemu, który jest jedynym po swym ojcu dziedzicem. Zrozumieć łatwo, że Siemieńskim nie kierowała żądza milionów, bo chodziło mu tylko o dekret sądu co do zasady. Odszkodowanie Kramstów, zwrot ich wkładów i t. p., wszystko to na osobnej drodze Siemieński gwarantuje. Żądał tylko od sądu, aby uznał ów kontrakt 1864 r. za nieważny. Sąd piotrkowski też, złożony z dwóch sędziów Polaków i trzech Rosyan, rozstrzygnął proces na korzyść Siemieńskiego, nadając mu prawo własności Zagórza, a uznając Kramstów za nieprawnych posiadaczów. Trzeba tu podnieść jeszcze okoliczność, że adwokaci, stawający ze strony Kramstów, nietaktownie komentowali sprawę i jeden z nich, niejaki Levy, stawiał tu kwestyę narodowości, prądów chwilowych i t. p., dodając, że Siemieński działa w chęci wyłudzenia pieniędzy od cudzoziemca, korzystając z usposobienia chwili. Obrońcy Siemieńskiego, adwokaci Bronikowski i Młodowski, przywołali obronę strony przeciwnej do porządku, wyłuszczając okoliczności, wśród których śp. Jacek Siemieński zmuszony był szukać zaufania u cudzoziemca Kramsty. Wyrok sądu piotrkowskiego przynosi zaszczyt sędziom. Zapewne Kramstowie zaapelują do izby sądowej.

Gazeta Lwowska.

Z Petersburga. (Zaburzenia studentów). — Głównym powodem ruchów studenckich było niezadowolenie z powodu nowych zarządzeń inspekcyi i tak zwanej kontroli naukowych prac studentów. Po myśli tych zarządzeń byliby studenci traktowani jak żaki i staliby pod dozorem policyjnym. Kontrola zaś naukowych prac zmuszałyby studentów do poddawania się po ukończeniu każdego półrocza ścisłym egzaminom, przy których niedostateczna nota z jednego tylko przedmiotu zmuszałaby odnośnego studenta do składania ponownego egzaminu.

Złe wrażenie wywołały również wydane niedawno postanowienia co do stypendyów, wskutek których obecnie np. na uniwersytecie w Petersburgu nie rozdano około 70 stypendyów. Według tych postanowień nie można dawać stypendyów studentom pierwszego roku, którzy najwięcej wsparcia potrzebują, a następnie według tych postanowień musieliby się stypendyści poddawać ciągle egzaminom nadzwyczajnym, jeżeliby nadal chcieli utrzymać się przy stypendyum. Najmniejsze uchybienie przeciwko dyscyplinie pociągałoby za sobą utratę stypendyum, a w tym względzie nie rozstrzygałby fakultet, lecz inspektor i rektor według własnego ocenienia.

Na petersburskim uniwersytecie była skierowaną opozycya głównie przeciw rektorowi Władysławlewowi, osobistości, unikancj przez profesorów, a mianowanej przez ministeryum. Główną jego podporą jest Pobiedonoscew.

Rektor Władysławlew, opierając się na swym wpływowym protektorze, oddaje się propagandzie pietystyczno-sławofilskiej i wykłada filozofię ze stanowiska gr.-oryentalnego Kościoła.

Z Berlina. (Głosy dzienników o sytuacyi). Widocznem jest, iż dzienniki berlińskie przybierają mniej uspakajający ton. I tak *Polit. Nachrichten* piszą: „Dopóki nie nastąpi wyjaśnienie z poważnego źródła, względnie dopóki nie będziemy mieli niedwuznacznych faktów uspakajających, dopóty nie pozostaje narodowi niemieckiemu nic innego, jak tylko spoglądać na przyszłość z zimną stanowczością, i być uzbrojonym i gotowym na wszystko, czego mogłyby wymagać godność i interes Niemiec.“

Post zaś mniema, iż Rosya kończy swą mobilizacyą i dlatego też położenie dzisiejsze jest groźniejszem, niż przed rokiem, tak jak położenie umierającego jest o wiele poważniejszem, niż położenie tego, który dopiero co zachorował. Tylko *Nat. Ztg* przybiera ton stosunkowo więcej uspakajający. Odpowiadając na wywody *Polit. Nachrichten*, pisze *Nat. Ztg*, iż dotychczas nie odbyły się rokowania dyplomatyczne co do wzajemnych ruchów wojsk. Nie rozbierano dotychczas alternatywy „wojna czy pokój.“ I jeżeli rozumie się samo przez się, iż naród niemiecki z zimną stanowczością może spoglądać w przyszłość, bez względu na to, czy nastąpi jakaś autoratywna enuncyacya, czy nie, to należy mieć przekonanie, iż rząd niemiecki, jeśliby miał wystosować podobną enuncyacyę do narodu, nie zajmowałby się odgadywaniem zagadek. Także na artykuł *Post* o bułgarskiej polityce Austryi zwraca uwagę *National Ztg.* W artykule pomienionym pisze *Post* temi słowy: Jeden był tylko środek do uniknięcia nieporozumień z Rosyą, którego użyła niemiecka polityka, a mianowicie, gdy oświadczyła dnia 22 sierpnia, iż Bułgarya jest krajem, który tyle Niemcy obchodzi, co jakaś miejscowość na księżycu. Wtenczas podniosła się część opinii publicznej w Niemczech przeciw tej polityce, która wobec niemoralności rosyjskiej polityki nie chciała wystąpić ani w sposób karzący, ani karcący, lecz chciała zachować się obojętnie. Jednakże nie wskutek tych głosów opinii publicznej, lecz wskutek przymierza z Austryą pozbawiły się Niemcy korzyści płynących z zajętego już raz przez nie stanowiska. Polityka austryacka nie chce oddać Bułgaryi na łup Rosyi. Oświadczyła ona to kilkakrotnie i ściągnęła przez to rosyjskie zaczepki na środkową Europę. Nie ganimy wskutek tego polityki austryackiej, chociaż przedstawiamy sobie w myśli inną postawę tejże, któraby nie przyniosła była również szkody monarchii austryacko-węgierskiej. Niemcy spełnią w zupełności swój obowiązek, jaki na nich przymierze nakłada, i w tem zapatrywaniu zgadzają się z nami wszyscy nasi ziomkowie.

Nat. Ztg zauważa na te wywody *Post*, iż bliższe postanowienia, jakie trójprzymierze określiło, nie są dotychczas wiadome.

Według tego, co dotychczas głoszono, każde z państw sprzymierzonych bierze odpowiedzialność na siebie za działanie, podjęte w własnej sferze interesów. Bułgarska polityka sprzymierzonej z nami Austryi jest zatem austryacką polityką.

Żeby politykę tę miano dobrze rozumieć w Niemczech, nie można tego twierdzić nawet po przedrukowaniu mowy hr. Kalnokiego, jak również nie można powiedzieć, by w Niemczech miano jasną świadomość o tem, do jakich celów Rosya właściwie w Bułgaryi dąży. Co do tego zaś, iż Niemcy w zupełności wypełnią nałożone na nie przez przymierze obowiązki, jakiekolwiekby one nawet były, niema w narodzie żadnej różnicy zdań.

Rozmowa z Gladstonem. Sprawozdawca *Soleil* miał rozmowę z Gladstonem. Naprzód miał Gladstone zauważyć, iż byłby się już wycofał ze życia politycznego, gdyby sprawa irlandzka była załatwioną. O polityce zewnętrznej wyraził się Gladstone następnie: Wojna nie wybuchnie jeszcze, do tego jest obecnie zazimno; prawda, iż niedługo przyjdzie wiosna i nie można przewidzieć tego, co nastąpi. Spodziewam się, iż dyplomacya zdoła zapobiedz wybuchowi wojny, która w szczególności dla Francyi byłaby straszną. Anglia będzie się trzymała polityki umiarkowania. Anglia musi zająć wyczekujące stanowisko i ściśle czuwać nad swojemi interesami. Żeby Randolf Churchill miał powierzoną sobie jaką misyę w Rosyi, w to Gladstone nie wierzy.

Papież przyjmował dnia 30 grudnia ambasadora portugalskiego, który wręczył własnoręczny list króla z kielichem, dalej wysłanników cesarza niemieckiego, królów saskiego i holenderskiego; następnie Ojciec św. przyjmował pielgrzymów węgierskich, których przedstawił kardynał Haynald; odczytał on adres po łacinie, na który Leon XIII również odpowiedział po łacinie; pielgrzymi wręczyli dary i ucałowali nogę Ojca św., który rozmawiał z nimi nader uprzejmie.

Z Cetynii donoszą, że jeszcze nigdy nie panował tak wielki jak w tym roku głód w dolinie Zeta; niepodobna czekać na zboże z Rosyi; zbierane są składki na zakupno żywności w Skutari.

Telegramy Ajencyi północnej.

Petersburg 31 grudnia. Lord Randolf Churchill wraz z małżonką odjeżdża w poniedziałek na tydzień do Moskwy; po powrocie ztamtąd ma on zabawić w Petersburgu jeszcze przez dwa tygodnie, a potem uda się do Wiednia.

Petersburg 31 grudnia. Helsingforski dziennik urzędowy ogłasza cesarski ukaz, przyzwalający na otwarcie finlandzkiego sejmu krajowego w d. 5 stycznia 1888 r. (st. st.).

Berlin 31 grudnia. Pogłoski o rozruchach w Serbii, które krążyły na giełdzie wczorajszej, okazały się zupełnie bezpodstawnemi.

Rzym 31 grudnia. Wielu śpieszących na jutrzejszy jubileusz papieski pielgrzymów, z powodu przerwania komunikacyi pomiędzy Rawenną, Ankoną i Bolonią przez zaspy śnieżne, musiało pozostać w Bolonii.

Grudziądz 30-go grudnia. Zwraca tu uwagę zwrot w działalności spółki kolonizacyjnej, utworzonej w Berlinie przez bar. Henneberga. Spółka ta do niedawna kolonizowała nabywane majątki pomiędzy osadnikami niemiecko-ewangielickimi; w tym celu nabyła też niedawno majątek Zamość, w powiecie ostrzeszowskim. Obecnie spółka majątki swoje oddaje w ręce kolonistów polskich, jak o tem przekonywają ogłoszenia jej w gazecie *Geselliger*, wzywające osadników polskich, ażeby się zgłaszali do nabywania parceli w dwóch majątkach na Pomorzu.

Berlin 31 grudnia. Urzędownie donoszą: Hr. Piotr Szuwałow w powrocie do Petersburga przedstawił się cesarzowi Wilhelmowi i odwiedził swoich tutejszych znajomych. Nie ma on żadnej misyi. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że hr. Szuwałow obiadował wczoraj u hr. Herberta Bismarka, a dzisiaj po południu odjechał.

Rzym 31 grudnia. Władza polityczna uwiadomiła Watykan, że przyjmuje odpowiedzialność za utrzymanie porządku podczas nabożeństw jubileuszowych, jeżeli główne bramy kościoła św. Piotra będą otwarte. Oferty nie przyjęto. Wchodzi się przeto do bazyliki tylko bocznemi drzwiami od strony Watykanu. Natłok olbrzymi.

Rzym 31 go grudnia. Dwaj szeikowie, którzy zobowiązali się dostarczyć armii włoskiej 700 wielbłądów, zawiedli. Okoliczność ta nader dotkliwie wstrzymuje ruchy wyprawy afrykańskiej.

Kalkuta 31 go grudnia. W Madras zebrał się kongres narodowy indyjski. Przybyło nań 600 delegatów. Stronnictwo antiangielskie nazywa ich samozwańcami, zaprzedanymi Anglii i niemającymi prawa do odzywania się w imieniu hindusów. W Pendżabie uwięziony został Pertal Singh, główny ajent Dulip'a Singha, zamieszkałego w Moskwie, przeciwnika panowania angielskiego nad Indyami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia.

— **Jubileusz 50-letni** kapłaństwa Ojca św. obchodziło wczoraj miasto nasze bardzo podniośle i uroczyście. We wszystkich kościołach krakowskich odprawione zostały solenne nabożeństwa. W katedrze na Wawelu celebrował X. prałat Matzke w asystencyi licznego duchowieństwa. Przed głównym ołtarzem zebrali się reprezentanci wojskowości bardzo licznie, niemniej reprezentanci wszystkich władz tak rządowych jak autonomicznych. Kazanie miał znakomity kaznodzieja X. prof. Chotkowski, a poświęcił je całe żywotowi Ojca św. Na chórze wykonali pieśni śpiewacy katedralni. W kościele św. Anny zebrało się całe grono profesorów uniwersytetu i zakładów naukowych, przybyła też licznie młodzież, do której X. kan. Pelczar zwrócił końcowy ustęp pełnego namaszczenia i wzniosłości kazania, w którem skreślił żywot i wielkie przymioty Leona XIII. Sumę celebrował prob. kościoła ś. Anny X. kan. Bukowski. Kościoły przepełnione były wiernymi łączącymi się modlitwą z całym światem chrześciańskim w tej wielkiej uroczystości. Miasto na chwilę nabożeństw jakby opustoszało; dopiero po nabożeństwach, w których wiele osób ako w dniu jubileuszowym do stołu Pańskiego przystępowało, zaroiły się ulice tłumami ludu. Jeżeli te nabożeństwa i udział w nich mieszkańców Krakowa dobrze świadczyły o uczuciach katolickich, wieczorem okazało się w świetny sposób przywiązanie Krakowian do Głowy Kościoła. Z dobrej woli, kierując się własnem przekonaniem, urządził Kraków piękną illuminacyę. Nie przeszkodził illuminacyi mróz, który utrudniał otwieranie zaopatrzonych na zimę podwójnych okien, illuminowano takowe tak na najodleglejszych przedmieściach, jak i w środku Rynku. Bardzo gustownie był oświetlony gmach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pałac „pod Baranami.“ Nawet gmachy miejskie zostały oświetlone. Kościoły klasztorne nie żałowały trudu, by godnie wystąpić. Fasadę kościoła Dominikańskiego oświetlono różnokolorowym ogniem rzymskim. Do późnego wieczora trwała illuminacya.

Do chóru uczuć, które w tym dniu otaczały Ojca chrześciaństwa, dołączamy wiersz, nadesłany nam z kraju ucisku:

Młody Stanisław, perła Kostków rodu,
Idąc za głosem Wszechmocnego woli,
Przybywa z Polski do wiecznego Grodu
Jako nowicyusz zakonu Lojoli.
Wzgardziwszy szczęściem i świata blaskami,
Jaśniał tu cnotą polski kasztelanic.
Za młodu wzleciał w niebo z aniołami;
Dziś cześć odbiera z wszystkich ziemi granic.
Cele, gdzie mieszkał młodzieniaszek święty,
Przeszło trzy wieki łaskami już słyną;
Na temże miejscu, radością przejęty
Prymicyę święcił: Pecci Gioacchino.
Cnota, pobożność i duch nieskalany
Wzór w Nim zrodziły i gwiazdę kapłanów;
To też do steru Kościoła wezwany
Został do Rzymu od Pana nad Panów.
On dziś Kościoła nawą jak Piotr święty
Sterować pragnie po fali wzburzonej;
Więc Mu świat cały wdzięcznością przejęty
Składa dowody cześci niezgłębionej.
. . . .
W czasach tak ciężkiej próby dla narodu
Twe *Sursum Corda*, to nasza otucha!
Więc spieszym ufni do Wiecznego Grodu,
Bo tam nadzieja zbolałego ducha.
. . . My dziś wstępujem do celi Młodziana
By w półwiekową kapłaństwa rocznicę
Ojca Świętego — nieść modły do Pana:
„Błogosław Boże Kościoła, Stolicę!“
. . . .
Wielki Kapłanie! Tobie naród polski
Szle uległości wierne zapewnienia!
I kornie składa przed tron Apostolski
Z nałgłębszą cześcią najszczersze życzenia!

Z. S.

— **Dzisiejszy mróz.** Blisko od 6ciu dziesiątek lat nie mieliśmy takiego mrozu jak dzisiejszy. Podczas gdy dziś doszedł on na obserwatoryum krakowskiem rano o 7 godzinie do 31·4 C., w roku 1830 był on tu 31·5 C. dnia 29 stycznia, zaś w roku 1828 32·5 C. dnia 19 stycznia. Niewiele mniej doszedł on i w roku 1829, a mianowicie do 30·5 C. dnia 22 stycznia. Po tych 3 latach odznaczających się wielkiemi mrozami, nie było już takich przez następnych lat 20, dopiero w roku 1850 spotykamy się znów z mrozem 30·8 C. dnia 23 stycznia, zaś w roku 1855 mieliśmy go 30·2 C. dnia 20 grudnia. Później dokuczliwe mrozy nadeszły znów aż w roku 1870; trwały one bez przerwy od 1 do 10 lutego, największy atoli z nich był tylko 29·0 C., dnia 4 t. m. Wreszcie zbliżony do poprzednich, ale mniejszy od dzisiejszego blisko o 2° mieliśmy mróz w r. 1879, a mianowicie 29 6 C. dnia 9 grudnia. Co do wytrzymałości takich wysilonych mrozów, rozmaicie z niemi bywa. Tak, w r. 1828 na trzeci dzień termometr doszedł już do +2·0 C., w r. 1829 również spadł trzeciego dnia, ale tylko do —6·9 C., i po paru dniach koło połowy lutego powtórzyły się znów znaczne mrozy. Rok 1830 szczególniej był srogim pod względem mrozów. Zaczęły się one już 12 listopada roku poprzedniego i trwały z jednodniową tylko przerwą do 27 lutego, nawracając w ciągu tego czasu parokrotnie z mrozami dochodzącemi do —25 C. W roku 1850 na czwarty dzień po mrozie powyż wspomnianym (d. 23 stycznia) termometr już wskazywał +1·9 C., zaś w r. 1855 już na drugi dzień termometr podniósł się przeszło o 12 C. W r. 1879 mróz 29·6 C. spadł trzeciego dnia na 16·8 C, zaś czwartego na 6·0 C. Jak widzimy więc, mrozy takie, jak dzisiejszy, rzadko bardzo na wielką naszą pociechę wytrzymują, — choćby atoli spadły i o połowę, zawsze jeszcze do dość przyzwoitych zaliczone być mogą.

D. W.

— **Nędza** w mieście wzbudza tem większą litość, im bardziej mróz się sroży. Wobec ogrzewalń miejskich i innych przytułków przez dobroczynność prywatną urządzonych, wobec rozdawnictwa ciepłej strawy przy wielu furtach klasztornych, jak Siostr Miłosierdzia, Misyonarzy, Felicyanek oraz ochronki Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu, nie okazuje się dotąd potrzeba uorganizowania rozdawnictwa zupy rumfordzkiej lub dodatkowych schronisk. Główną potrzebą jest zaopatrzenie rodzin ubogich w węgle i żywność. Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w czterech konferencyach odwiedzając około 100 rodzin, ma wszelkie zasoby wyczerpnięte, bo nie zwykło ono używać podobnych środków, jak sklep w czasie wystawy lub loterya wilijna i z żadnego z tych źródeł nie otrzymało zasiłku. O. Stanisław Załęski podjął się składki w dzień Nowego Roku na cel tegoż Towarzystwa i uzbierał około 60 złr. Gdy kwota ta nie wystarcza na tygodniową potrzebę tak wzmagającej się nędzy, za zezwoleniem X. infułata Bobra odbędzie się składka dla ubogich męskiego Towarzystwa św. Wincentego w święto Trzech króli na sumie i ostatniej mszy. Po kazaniu kwestować będzie O. St. Załęski, na ostatniej mszy hr. Anna z Potockich Branicka i hr. Marya z Żurowskich Wodzicka. Na węgle dla ubogich z Górki od rodziny hr. Roztworowskich otrzymaliśmy 18 złr.

— **Od Zarządu Ruchu** pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej otrzymujemy następujące pismo:

Przemyśl 30 grudnia. W numerze 297 z d. 29 z. m. szanownego pisma znajdujemy „przestrogę dla podróżujących koleją Łupkowską,“ która nas powoduje prosić szanowną Redakcyę, znaną z bezstronności, o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia.

W oficyalnym kursbuchu „Der Conducteur“ Nov. Dec. 1887 r. znajduje się rzeczywiście ten błąd, iż ustawionem jest połączenie pociągu Nr 17 z kuryerskim pociągiem kolei Karola Ludwika, który jedynie w lecie kursował. Wina tego spada na wydawcę rzeczonego podręcznika, który, wydając zeszyt listopadowy, nie uwzględnił zwinięcia pociągów kuryerskich kolei Karola Ludwika.

Na zapytanie, dlaczego układając rozkład jazdy nie uwzględniono tego, aby pociąg Nr 17 wiązał się w Przemyślu z lokalnym pociągiem do Krakowa, zwłaszcza, iż tenże według mniemania szanownego autora „przestrogi“ idzie jedynie z Chyrowa, nie nawiązując się tamże do żadnego pociągu, oświadczamy, iż to ostatnie mniemanie mylnem jest. Pociąg naszej kolei Nr 17 łączy się bowiem w Chyrowie z pociągiem mięszanym Nr 52 kolei państwowej, idącym ze Stanisławowa i Stryja, że zaś tenże w tych stacyach ma nawiązanie z pociągami kolei Czerniowieckiej i linij Lwów-Stryj i Stryj-Beskid, więc nie da się o tyle w tył cofnąć, aby prócz nawiązania w Chyrowie można zdążyć do Przemyśla do połączenia się z pociągiem lokalnym Nr 18 kolei Karola Ludwika.

Oprócz tego łączy się pociąg Nr 17 z pociągiem osobowym Nr 117, który przedtem kursował w lecie na kolei państwowej ze Zwardonia i znowu miał kilka nawiązań. Trudno nam wyszczególniać wszystkie powody, uniemożebniające przybycie wcześniejsze pociągu Nr 17 do Przemyśla, już jednak przytoczone wystarczą do ocenienia, że to, co się szanownemu autorowi korespondencyi nader łatwem wydaje, wtedy tylko byłoby możebnem, gdyby pociąg Nr 17 służył jedynie dla osób jadących ze stacyi między Chyrowem a Przemyślem. Coby jednak robiły w Chyrowie osoby jadące od Drohobycza i Sambora do Przemyśla, gdyby przyjechawszy do Chyrowa nie zastały już pociągu, któryby ich dalej zawiózł? Los ich byłby z pewnością przykrzejszy niż osób które zmuszone są czekać w Przemyślu, gdzie istnieją porządne hotele i restauracye. Że takie względy przeważają przy układaniu rozkładu jazdy, jest tak naturalnem, że dziwić się temu trudno. Układanie rozkładu jazdy nie jest zresztą zostawionem samowoli każdej kolei, lecz odbywa się na wspólnych konferencyach wszystkich kolei krajowych i zakrajowych pod przewodnictwem organów ministeryum handlu, czuwających nad tem, aby interesa podróżujących były o ile można uwzględnionemi.

Co się tyczy niedostatecznego ogrzewania wozów, oznajmiamy, iż kolej nasza jako subwencyonowana przez c. k. i kr. węg. rząd a względnie państwo nie może podobnego wydatku, jakim jest urządzenie ogrzewania parą, bez zezwolenia rządu zrobić, a takie dopiero po dłuższych staraniach otrzymała, przeprowadza więc rekonstrukcye wozów tak, iż wkrótce ogrzewanie parą zaprowadzonem będzie.

Z przykrością podnieść dalej musimy niesłuszność zażalenia, jakoby nasz naczelnik stacyi w Przemyślu odesłał był żalących się podróżnych do naczelnika kolei Karola Ludwika; jeżeli ten ostatni *vice versa* czynił, jest naturalnem, gdyż nie mógł przyjmować skargi na obcą dlań kolej.

Spóźnienie pociągu, którym p. P. M. jechał, było spowodowanem najpierw, zaspami śnieżnemi na węgierskiej linii między Zagórzem a Przemyślem.

Na tej linii wykonywają się większe budowy, wymagające ostrożnej jazdy, a to tak dalece, że z dniem 1 stycznia 1888 aż do odwołania wszystkie nasze pociągi osobowe ze znacznie zmniejszoną chyżością chodzić będą. Dzieje się to z wiedzą organów zwierzchnieczych rządowych, które, będąc nawet tu na miejscu, zarzutu nieporządku nam nie mogą zrobić, gdyż są to rzeczy niedające się przełamać, a osobom niewtajemniczonym mogące się rzeczywiście wydawać czemś co być nie powinno.

Zarząd ruchu
Szukiewicz.

— **Ciągnienie losów krakowskich** odbyło się dziś przed południem w sali Rady miejskiej. Główna wygrana 25 000 złr. padła na Nr 6.441; dalsza wygrana 2.000 złr. na Nr 49.339; po 600 złr. wygrały Nra: 47.636, 42.160, 17.637, 68.127, 16.936.

— **Pierwszy pociąg** kolei obwodowej ruszył wczoraj rano o godz. 8 m. 2 (według zegaru krakowskiego) z dworca kolei północnej. Pociąg wyszedł bez dygnitarzy kolejowych, bez żadnej uroczystej asystencyi, jaka towarzyszy zwykle pociągom pierwszy raz tor kolejowy przechodzącym. Do pociągu wsiadło czterech podróżnych, lokomotywa gwizdnęła, jazda się zaczęła. Pociąg naturalnie toczyć się musiał bardzo wolno. Okolica, jaką linia obwodowa przerzyna, jest bardzo piękną, a dodawał jej uroku krajobraz zimowy.

— **Anna z Młokosiewiczów hr. Leonowa Potocka,** urodzona w Warszawie r. 1818, zmarła dnia 1 stycznia br. w Krakowie. Córka jenerała Młokosiewicza, synowa jenerała Stasia Potockiego — p. Leonowa Potocka złączoną była z tradycyami towarzyskiemi Warszawy. Wyszedłszy za mąż za Leona hr. Potockiego, autora, poety, piszącego pod pseudonimem Bonawentury z Kochanowa, zamieszkała z nim na Litwie w dobrach skonfiskowanych później wskutek skopromitowania w powstaniu, potem czas jakiś przebywała za granicą kraju wraz z córką, zkąd ją wydała za Henryka Dobrzańskiego, a po śmierci męża do niej się udała. Zaledwie przed dwoma miesiącami, będąc sama już ciężko chora, dotkniętą została stratą jedynej córki, a dzisiaj w sam dzień Nowego Roku zakończyła życie w domu wnuczki swej, wydanej przed kilkoma miesiącami za Kazimierza Drohojowskiego. Całe jej życie zapełnione było cnotami i dobremi uczynkami, a w czasie ostatniej strasznej choroby okazywała anielską cierpliwość. Zmarła zostawia po sobie ogólny żal i współczucie.

Żałobne nabożeństwo odbędzie się stanowczo dnia 4 b. m. o godzinie 10 w kościele OO. Jezuitów na Wesołej.

— **Franciszek Drebszak,** kierownik III szkoły ludowej męskiej, członek komisyi egzaminacyjnej, zmarł tu dnia 31 z. m., przeżywszy lat 37. Zgon ten cenionego profesora, mianowanego niedawno dyrektorem, wywołał żal powszechny. Franciszek Drebszak bowiem należał do najlepszych i najsumienniejszych sił nauczycielskich, a zjednać sobie umiał ogólną sympatyę w kołach nauczycielskich. Rodzice chętnie powierzali dziatwę w jego ręce, spokojni o jej korzystanie z nauk i wychowanie.

— **X. Konrad Józef Sciborowski,** proboszcz w Krzeszowicach, zakończył tamże życie wczoraj o godzinie wpół do 1ej zrana. Urodzony w r. 1817, pomimo bardzo młodego wieku, pośpieszył w r. 1831 w szeregi ojczyste i odbył całą kampanię aż do wzięcia Warszawy. Wróciwszy, młody żołnierz poświęcił się stanowi duchownemu i po ukończeniu seminaryum krakowskiego, w r. 1840 wyświęcony został na kapłana. Był najprzód wikaryuszem w Liszkach, następnie admin. w Bobrku, a od r. 1847 proboszczem krzeszowickim przeszło przez lat 40. Był kanonikiem honorowym sandomirskim, członkiem i przewodnikiem Rady szkolnej miejscowej, członkiem Rady powiatowej, sędzią pokoju, członkiem komitetu weteranów z r. 1831 i i jako taki położył niemałe zasługi. W r. 1880 w 50-letnią rocznicę powstania 1830 r., jako były żołnierz odprawił nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Zmarły znany z zacności charakteru i wielkich przymiotów, używał powszechnego poszanowania i sympatyi, a dobroczynność jego, pojęta w duchu chrześciańskim, gdzie lewa ręka nie wie, co prawa daje, nie miała granic; dlatego nie pozostawił majątku. — Cześć jego pamięci!

— **W Nowym Sączu** umarł w dniu 30 grudnia z. r. X. Wojciech Kowalik, proboszcz nowo-sandecki, honorowy Radca Konsystorza biskupiego i b. dziekan pilznieński, w 75 roku życia a 46 kapłaństwa.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ostrów Mikulice, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Dalej zostali mianowanymi podporucznikami w galicyjskich pułkach piechoty tut deci: Michał Kwasiński p. p. 80, Antoni Lewicki p. p. 56, Rudolf Graf p. p. 24 przy p. p. 57, Emil Sy-

nek p. p. 58, Ryszard Pollak p. p. 57, Rudolf Rill p. p. 57, Wilhelm Habich p. p. 55, Emanuel Pilik p. p. 58, Ferd. Petrowitz p. p. 13, E. Stuchly p. p. 13, Karol Slawik p. p. 10, Jan Pusch p. p. 57, Karol Brandeis p. p. 24, Józef Müllner p. p. 55, Orest Dębicki p. p. 45, Władysław Chechliński p. p. 95, Alojzy Nedwed p. p. 95, Henryk Crha p. p. 45, Stanisław Gralewski p. p. 13 przy p. p. 24, Józef Bleicher p. p. 40, Aleksander Kułaczkowski p. p. 80 przy p. p. 30, Józef Petz p. p. 15 przy p. p. 77, Juliusz Balthasar p. p. 56, Stanisław Michnik p. p. 13, Rudolf Fritsche p. p. 41, Otto Stellmacher p. p. 57, Maurycy Rohmann p. p. 41, Izak Henner p. p. 90, Dawid Laub p. p. 57, Józef Lehm p. p. 9, Franciszek Hepnar p. p. 55, Gustaw Stumpfe p. p. 56, Józef Prochazka p. p. 57, Józef Blaschko p. p. 13, Ludwik Gerzabek p. p. 58, Leon Rausz p. p. 13, Henryk Orange p. p. 13, Zygmunt Skorupka Padlewski p. p. 80 przy p. p. 55, Jan Sas Liskowacki p. p. 77, Robert Malina p. p. 10.

W galicyjskich batalionach strzelców zostali mianowani podporucznikami kadeci: Alfred Jougan, Jerzy Ryx, Teodor Ligęza, Jan Zarański, Stanisław Konopka.

W galicyjskich pułkach kawaleryi zostali mianowani podporucznikami kadeci: Włodzimierz hr. Ledochowski 3, Franciszek Rückauf 10, Henryk Dębiński 1, Karol Thausing 10, Ryszard Borkowski 13, August Bermann 10, Marcin Chini 11, Stanisław hr. Łoś 3, Karol Lorenz 10, Alfons Angeli 10, Józef Wildner 13, Tadeusz Górecki 13, Karol Obermajer 10, Jan Reisinger 2, Maurycy Kees 7, Maryan Lisowiecki 1, Władysław Żeleński 1, Paweł Jenisch Altfeld 10, Franciszek Lagner Edenberg 11, Bernard Fürst 10, Stanisław hr. Rey 1, Aleksander hr. Szeptycki 4.

W galicyjskich oddziałach artyleryi polowej i wałowej mianowani podporucznikami rezerwowi podoficerowie: Franciszek Radlmesser, Zenon Jędrkiewicz, Stefan Kruczkowski, Adam hr. Dzieduszycki, Roman Scherautz, K. Popescul i Jan Ślepowron Jastrzębski.

— **Kopiec Unii lubelskiej.** Rachunek z przychodu i rozchodu przy budowie kopca po koniec 1886 r. był ogłoszony w *Czasie* w Nrze 2-gim z 4go stycznia 1887 r. Przez rok 1887 wpłynęło: subwencya miasta Lwowa, po potrąceniu stępla na kwit, 497 złr. 50 c., Dr Hoszard 10 złr., Sklepiński 5 złr., Dr Aleksander Dworski ze składki 25 złr., z puszek: na kopcu 42 złr. 48 c., u Mańkowskiego 4 złr., Wydziału kraj. 6 złr. 86 c., u Milikowskiego 1 złr. 84 c.; razem 592 złr. 68 cent. Przez rok 1887 wydałem 5060 złr. 96 c. Przez cały czas budowy od 11 sierpnia 1869 aż po koniec 1887 r. wydałem 41,816 złr. 8 c., pobrałem za ten czas 8781 złr. 8 c., niedobór wynosi 33,035 złr., który pokryłem własnemi funduszami.

Lwów, 1 stycznia 1888 r.

Dr Franciszek Smolka.

— **Ślub panny Martinez-Campos**, której ucieczka narobiła w swoim czasie tyle wrzawy, odbył się nareszcie w tych dniach w Londynie z p. de Mielvaque, jej uwodzicielem. Po ślubie panna młoda zawołała: „Nakoniec!“ i nawpół zemdlona padła w objęcia męża swego. Wszystkie podarunki weselne, jakie otrzymała młoda mężatka od swojej rodziny, odesłała z litografowanemi, a umyślnie w tym celu obstalowanemi kartami z napisem: „Najlepszego podarunku: waszego pozwolenia odmówiliście mi, żadnych innych nie chcę.“

— **Nowy uniwersytet katolicki** ma być utworzony w pobliżu Waszyngtonu (Stany półn. Ameryki). Budowa gmachu rozpocznie się na wiosnę. Miejsce obrane pod budowę jest oddalone o $2^1/_2$ mili od stolicy i posiada jak najdogodniejszą komunikacyę kolejową. Najpierw stanie kaplica, która wykończoną będzie w r. 1889. Budowa jej obliczoną jest na 200,000 dolarów, a z zupełnem urządzeniem wyniesie około miliona dolarów. Dalszą budowę będzie się uzupełniało w miarę napływania funduszów. Kardynał Gibbons wyda wkrótce list pasterski, wzywający wiernych do składek w tym celu, a w styczniu rozpoczną biskupi Ireland, Keane i Spaulding jeździć w celu zbierania składek po Stanach Zjednoczonych.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ ciśnienie powietrza wzmaga się tylko nad środkową Europą, a na zachodzie barometr opada, oczekiwać można dalszej jasnej pogody z zmniejszającym się jednak mrozem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 3go: *Pojęcia pani Aubray*, komedya w 4 aktach, Aleksandra Dumasa, z p. Hoffmanową w roli tytułowej.

We czwartek 5go: *Krawiec damski* (*Tailleur pour dames*), komedya w 3 aktach, z francuskiego, Jerzego Feydau.

W Piątek 6go: Po południu: *Twardowski na Krzemionkach*, czarodziejska krotochwila w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: *Hrabina Sara*, dramat w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

O g. wpół do 11ej drugi wielki bal maskowy.

W sobotę 7go: Po raz pierwszy: *Moja gospodyni (Ma Gouvernante)*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Bissona.

— Dnia 31go grudnia i 1go stycznia przeważnie pochmurno, mroźno; term. d. 31go od —21·8 doszedł do —10·6 C., d. 1go od —14·5 w południe, spadł wieczorem na —26·8 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 746·9 millim., term. —31·4 C. — Wiatr północny.

— We wtorek d. 3go stycznia: śś. Daniela i Genowefy p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Na zakończenie starego roku przedstawiono w sobotę starą sztukę Dumasa: *Pojęcia Pani Aubray*, a wyborowa publiczność zapełniła teatr. W znanej tej znakomitej komedyi w roli pani Aubray mistrzowska gra pani Hoffmanowej, pełna artystycznych odcieni, zachwycała publiczność, która hucznemi oklaskami wywoływała artystkę. Obok p. Hoffmanowej grali bardzo dobrze: panna Kałużyńska i pp. Lubicz, Siemaszko i Konopka.

W niedzielę po południu istne tłumy publiczności zebrały się na przedstawienie *Twardowskiego*, a teatr trząsł się cały od śmiechu i oklasków. Na wieczorne przedstawienie *Kazimierza i Esterki* także liczna zgromadziła się publiczność.

Jutro we wtorek powtórzoną będzie komedya Dumasa: *Pojęcia Pani Aubray* z panią Hoffmann i p. Lubiczem w głównych rolach. We czwartek *Krawiec damski.* W piątek po południu: *Twardowski na Krzemionkach*, wieczorem *Hrabina Sara.*

Młodość Mickiewicza (obraz pierwszych wpływów na rozwój umysłu i charakteru), skreślił Dr Teofil Ziemba.

Kraków; nakładem autora; drukiem Koziańskiego; str. 144.

Jeśli wielu snycerzy stanęło do konkursu na pomnik Mickiewicza, niemniej liczny jest orszak ludzi pióra, co spieszą uczcić pamięć wieszcza i każdy szczegół życia, każdą myśl jego dzieł wyjaśnić i rozszerzyć. W tym zastępie Dr Ziemba był jednym z pierwszych i jednym z najpracowitszych. Rozszerzone po wielu czasopismach jego studya biograficzno-krytyczne wsiąkły, że tak powiemy, w atmosferę, stały się podstawą dla innych, bo autor nie miał tej przezorności, aby zakryć zasłoną swą pracę, zanim stanie w całości.

Nie wiemy, kiedy stanie pomnik wieszcza, odpowiadający wysokiej skali pragnień i żądań ogółu. Ale wielkość w sztuce i literaturze daje się częstokroć w drobne ująć ramy, aby uczynić ją przystępną i zrozumiałą. Więc dobrą miał myśl autor, gdy postanowił zbliżyć Mickiewicza do pojęć młodocianego wieku, gdy zużytkował bogaty materyał biograficzny, jakim rozporządzał po kilkoletnich sumiennych studyach — w celach pedagogicznych i dydaktycznych.

Ileż tu pięknych rysów charakteru, ileż przymiotów duszy, umysłu i serca. Autor opowiada młode lata Adama, jego przyjaźnie, jego szkolne przygody, pierwsze wrażenia i pierwsze utwory. Wszystko z wielkim wdziękiem i prostotą, z czcią dla wieszcza, miłością dla młodzieży. Jest to zdrowy posiew i książeczka poczciwa, którą polecamy na podarki noworoczne, na czytania w dniach rekreacyi.

„Święty Piotr, książę Apostołów, pierwszy Papież. Z okazyi jubileuszu Ojca Św., Leona XIII. Z ryciną i życiorysem Ojca Świętego.“ Lwów, 1887. Nakładem Wydawnictwa ludowego. Cena 10 cent. Pod powyższym tytułem wyszła świeżo książeczka ludowa, polecona nader przychylnie przez Najprz. Konsystorz lwowski. Nabyć można adresując: Lwów, „Wydawnictwo ludowe,“ ulica Czarnieckiego, l. 1.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza złożył za wygrany zakład N. N. w Poli 50 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Corr. de l'Est donosi: „Możemy zapewnić, że z końcem przeszłego tygodnia ambasador rosyjski złożył hr. Kalnokiemu oświadczenia jaknajprzyjaźniejsze i jaknajbardziej uspokajające. Krok ten był najzupełniej samodzielny. Hr. Kalnoky ze swej strony zapewnił ks. Łobanowa, że Austro-Węgry nie żywią żadnej myśli zaczepnej, że pragną szczerze utrzymania pokoju, i że nikt w monarchii nie chce wojny. Hr. Kalnoky udzielił poufnie w niedzielę kilku dyplomatom treść swej rozmowy z ks. Łobanowem. Wskutek tego są zdania w kołach dyplomatycznych Wiednia, że położenie pozostaje poważnem, lecz że wszelka obawa konfliktu jest usuniętą. Jednak nie zawiązano rokowań dyplomatycznych i takowe zawiązanemi nie zostaną, gdyż w razie niepowodzenia pociągnąćby one mogły za sobą niebezpieczeństwo, a rozpoczęcie ich jest zawsze rzeczą drażliwą. Mają nadzieję, że naprężenie obecne stosunków zniknie wskutek manifestacyi, pochodzącej z Petersburga albo też przez proste odwołanie wojsk znad granic.“

Do licznych pogłosek, które obecnie naprzemian pojawiają się i są następnie zaprzeczane, należy ta, wedle której jenerał Schweinitz dotąd nie był jeszcze w Gatczynie przyjętym.

Wobec ponawiających się ciągle przypuszczeń ze strony prasy europejskiej o misyi jenerała Schweinitza i jej rzekomem powodzeniu lub niepowodzeniu, otrzymuje *Polit. Corr.* znowu z Berlina wiadomość stwierdzającą na pewno, iż wspomniany ambasador Niemiec przy dworze rosyjskim na razie niema innej czynności w Petersburgu, prócz objęcia agend ambasady w sposób zwyczajny, do czego należała naturalnie wizyta powitalna u p. Giersa. Czy jenerał Schweinitz otrzyma później szczegółowe polecenia, jakie mu teraz bezwarunkowo fałszywie przypisują, tego nie można dziś ani twierdzić, ani zaprzeczać. W poinformowanych kołach berlińskich powątpiewają jednak stanowczo w słuszność objawianego tu i owdzie w publicystyce zapatrywania, iż polecenia te mogłyby być skierowane ku temu, aby rozwój sytuacyi doprowadzić do przesilenia.

Z Berlina telegrafują dnia 30 z. m., że ks. Józef Windischgraetz zaproszonym został na herbatę do cesarskiej pary.

Z Rzymu. Zanim nas dojdą szczegółowe opisy niepamiętanych w historyi uroczystości jubileuszu papieskiego, zapisujemy, że w wilię Nowego Roku Ojciec św. przyjmował ambasadorów i ministrów ciała dyplomatycznego: hr. Paara ambasadora austryackiego, p. Groizard y Gomez de la Serna ambasadora hiszpańskiego, p. La Silva Ferrao de Carvalho Martens ambasadora portugalskiego, barona Pitteurs-Hugarts ministra belgijskiego, p. Schloezera ministra niemieckiego, barona de Cetto ministra bawarskiego, p. de Souza Correa ministra brazylijskiego, jenerała Velez z Kolumbii, margr. Lorenzana ministra z Castarica, hr. Wagnera ministra z Monaco, wreszcie reprezentantów Peru, Equator, Chili i Buenos Ayres. Specyalni wysłańcy, jak ks. Liechtenstein i ks. Norfolk mieli w dniu tym osobne posłuchanie.

Z Rzymu donoszą: „Burmistrz Rzymu, ks. Torlonia, bez zapytania wydziału miejskiego i bez upoważnienia rządu, poprosił jeneralnego wikaryusza, aby złożył Papieżowi życzenia gminy. Wobec wydziału przedstawił książę ten krok, jako prosty akt grzeczności. Rząd jednak uznał to tłómaczenie za niedostateczne i za jednogłośną uchwałą rady ministrów ukazał się dekret królewski, mocą którego ks. Torlonia złożonym został z posady burmistrza. Przyjmował on dziś w swem prywatnem mieszkaniu rewizytę jeneralnego wikaryusza. Rząd postanowił, aby dla utrzymania porządku plac św. Piotra obsadzony został d. 1 stycznia dwoma pułkami piechoty.“

Dzienniki petersburgskie wyrażają się z prawdziwą czy też udaną obojętnością o upadku Risticza.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 2 stycznia. Mowę Tiszy komentuje opinia publiczna w Wiedniu i w Peszcie dwojako: a mianowicie pokojowo i wojennie.

Sonn- und Montags-Ztg rozważa zbrojenia prewentywne Rumunii, Serbii, Bułgaryi i Turcyi.

Powodem wojny może być jedynie nienawiść Rosyi do Niemiec.

Wiedeń 2 stycznia. Mowa Tiszy wywołała tu olbrzymią niespodziankę. Na giełdzie rozsypka. Miasto w gorączce. Tymczasem Kalnoky oświadczył, iż nie sądzi, aby Tisza to mówił, co mu przypisują. Następnie sprawdzono, iż depesza urzędowa była pomyloną, gdyż Tisza powiedział, że nie przyłącza się do obaw wojennych.

Berlin 2 stycznia. Podczas gratulacyi dyplomatów nie dotknął cesarz wcale polityki.

San-Remo 2 stycznia. U niemieckiego następcy tronu katar ustaje, a narośl zabliźnia się.

Belgrad 2 stycznia. Nowy gabinet serbski został zamianowany. Król kierować będzie polityką zewnętrzną w duchu Garaszanina. Okazuje się to już z tego, iż były minister spraw zewnętrznych w gabinecie Garaszanina znów tę tekę dostał. Wewnątrz zaś będzie przywrócony spokój przez kompromis.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 stycznia. Ministerstwo wojny zarządziło powołanie rezerwistów, należących do korpusów armii, które są zaopatrzone w karabiny repetierowe, na 7-dniowe ćwiczenia wojskowe w celu obznajomienia tychże z użyciem karabinów repetierowych. W ćwiczeniach tych wezmą udział i rezerwowi oficerowie odnośnych wojsk. Te ćwiczenia wojskowe w 10 korpusie (w Bernie) mają się rozpocząć dnia 22go b. m.

Budapeszt 2 stycznia. W noworocznej przemowie gratulacyjnej, odpowiadając na przemowę reprezentanta partyi liberalnej Banffyego, oświadczył Tisza: Jeżeli ogólne położenie nie oddziała zgubnie, to uda się uregulowanie finansów węgierskich. Tisza spodziewa się i dziś, że unikniemy niebezpieczeństwa wojny. Opinia publiczna Węgier nie będzie nigdy prowokowała wojny. Jeżeli jednakże wojna zostanie narzucona, natenczas Węgry godnie zajmą swe miejsce. Więcej nie chce on, ani może powiedzieć, albowiem pesymizm byłby nieusprawiedliwiony, a i optymizm byłby błędem. W przemowach Banffyego do Tiszy i Falka do prezesa Izby deputowanych, jakoteż w przemowie tego ostatniego zaznaczoną została nadzwyczajna miłość pokoju narodu węgierskiego. W razie narzuconej wojny będzie naród węgierski gotów do poniesienia wszelkich ofiar.

Berlin 2 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj życzenia jenerałów, pułkowników przybocznej gwardyi i ministrów.

Ambasador Piotr Szuwałow odjechał przedwczoraj do Petersburga.

Paryż 2 stycznia. Sadi Carnot oświadczył na złożone mu przez nuncyusza imieniem ciała dyplomatycznego życzenia: Jestem szczęśliwy, iż mogę liczyć na współudział ciała dyplomatycznego nietylko w utrzymaniu istniejących stosunków przyjaznych między Francyą a rządami zagranicznemi, lecz także w ścieśnieniu takowych. Łączę moje życzenia z waszemi, ażeby wszelkie obawy się rozprószyły i ażeby narody w zupełnym spokoju poświęcić się mogły rozwojowi moralnego i materyalnego dobrobytu.

Rzym 2 stycznia. Król przyjmował prezydentów i deputacyę większych ciał państwowych.

Wieczorem były wszystkie kościelne instytuty i domy illuminowane.

Według doniesień z Massawy, znajduje się negus wciąż w Axum. O posuwaniu się naprzód wojsk abissyńskich nic dotychczas nie wiadomo.

Petersburg 2 stycznia. Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności zamianowało na wczorajszem uroczystem posiedzeniu ks. Czarnogórskiego i biskupa Strossmajera członkami honorowymi.

Belgrad 2 stycznia. Gabinet został ustanowiony. Prezesem ministrów został zamianowany Sawa Gruicz, który też objął tekę ministerstwa wojny. Pułkownik Franasowicz objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych, Vuics finansów, Miłosawljewicz spraw wewnętrznych, Velimirovicz budowli publicznych, a profesor wszechnicy Gersicz objął tekę ministerstwa sprawiedliwości i oświaty. Szef sekcyi ministerstwa rolnictwa i przemysłu Steva Popovicz objął tekę tegoż ministeryum. Sekretarz nadworny Milan Christics objął agendy jeneralnego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.

Bukareszt 2 stycznia. Orędzie królewskie zarządza zamknięcie zwyczajnej sesyi senatu i rozwiązuje Izbę. Nowe wybory odbędą się dnia 4go lutego. Izba zbierze się ponownie d. 19 lutego b. r.

Kursa. Wiedeń 2 stycznia 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 75·65. — Renta austr. srebrna opod. 78·90 — Renta 4% złota austr. 106·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 89·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 849·—. — Akcye kredytowe 264·60. — Londyn 127·40. — Napoleony 10·08—.— Dukaty 6·02—. Marki 62·52½. 5% Renta węg. papier. 79·30—. 4% Renta węg. złota 96·—. — Losy prem. węg. 117·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 98·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — Usposobienie giełdy: baisse.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 75	109 75
Marki niemieckie	62 --	62 75
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankówka ważna	10 04	10 13
Imperyał ważny	10 40	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	75 50	76 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	97 50	99 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	— —	— —
4½% „ „ „	91 —	94 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	93 50	94 50
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 50	95 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 —	91 —
4½% „ „ „ „ „ „ „	93 50	95 —
5% „ „ „ „ „ „	98 50	100 —
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	97 50	100 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	95 50	97 50
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 —	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	97 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	49 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	93 —	99 --
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	184 —	186 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	201 —	203 -
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	280 --	284 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 —	17 —
„ „ węgier. „ „	10 —	11 —
Wiedeń 31 grudnia.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 —	76 20
4⅕% „ srebrna	78 8	79 —
4% „ złota	107 2	107 40
5% „ papier. nieop.	89 85	90 05
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	131 50	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 25	135 75
„ „ 1864 „ 100 „	159 —	161 —
„ „ 1864 „ 50 „	159 50	160 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 -
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	— —	108 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	99 75	100 50
Galicyjskie „ „	97 --	98 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	101 40	102 20
Węgierskie „ „	101 4	102 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	101 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	95 75	96 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	220 —	221 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	267 20	267 50
„ Bank węgierski . . . 200 „	267 —	267 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . 200 złr.	165 —	166 -
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	510 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	844 —	846 -
Unionbank . . . 200 „	181 —	181 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 —	147
Wied. Bankverein . . . 100 „	83 —	83 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	168 50	169
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	329 —	331 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2395	2400
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	187 --	187 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	134 50	135 -
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	203 —	204 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	149 50	150 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	--	— —
Rudolfa . . . 200 „ „	1 3 —	172 5
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	164	165 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	210 40	210 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	82 50	83 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	150 75	151 5
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	148 50	149 50
„ Westb. . . . 200 „ „	149 75	150 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 —	126
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 5
3% Prem. Boden-Credit allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	-- -	98 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	97 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „ „	98 -	99 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 -	99 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	90 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	95 50	96 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	94 —	95 -
5% „ „ Hipot. „ prem. .	— —	99 20
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	98 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 20	100 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 -

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	101 50
4% „ Banku Hip. prem.	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	96 —	98
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 20	101 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	96 70	97 30
„ Jarosław 300 „ „	— —	97 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	76 75	77 25
„ nieop. „ „	84 90	85 40
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	103 50	104 —
„ „ Lit. B 200 „ „	102 50	103 --
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	— —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	86 20	86 80
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 75	97 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 60
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 —	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	100 —	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 —	96 —
„ „ II Em. . 200 „ „	— --	93
„ Nordost . . . 300 „ „	94 —	94 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	-- —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	96 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	119 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 —	129 75
„ Węgierskie . . „ 100	117 —	118 —
„ Tureckie . . . fr. 400	17 -	17 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 10
Kredytowe . . . „ 100	178 50	179 --
Clary . . . „ 42	49 --	50 —
3⁸/₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . „ 20	20 50	21 50
Keglewicha . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . „ 20	17 50	18 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	50 —	51 —
Palffy . . . „ 42	47 75	48 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 60
„ „ węgier. „ 5	10 25	10 50
Rudolfa . . . „ 10	19 30	20 —
Salma . . . „ 42	59 60	60 50
Salzburskie . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . „ 42	58 50	59 —
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . „ 21	37 50	38 50
Windischgrätza . . . „ 21	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 02	6 04
20-frankówki	10 04	10 06
Imperyały rosyjskie	10 42	10 44
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 42	11 44
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 40
Rubel papierowy za 100 rubli	109 50	109 75
Lwów 30 grudnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 —	100 50
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 50
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	94 25	95 75
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	101 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50
Warszawa 31 grudnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 05
„ „ „ V „	— —	98 50
4% Listy likwidacyjne	— —	90 15
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 —
„ „ „ III „	— —	96 60
„ „ „ IV „	— —	96 45
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Oświadczenie.

Dochodzą mnie wieści, że starałem się u X. Prałata przy kościele N. Panny Maryi o urządzenie śpiewów kościelnych przy tymże kościele i że przyczyniłem się do usunięcia „odnośnej“ osoby od sprawowania tej czynności. Ponieważ wieści te są fałszywe, a z powodu tego spotykają mnie nieprzyjemne wyrzuty i przykrości, przeto oświadczam publicznie, iż w powyższym interesie u X. Prałata nigdy nie byłem, o urządzenie rzeczonych śpiewów się nie starałem — ani też przeciw osobie „odnośnej“ urządzającej te śpiewy nigdy nie występowałem. (95)

Stanisław Ochmański.

OGŁOSZENIE.

(37-1-3)

Wydział powiatowy krakowski podaje niniejszem do powszechnej wiadomości P. T. opodatkowanych w tutejszym powiecie, że projekt budżetu powiatowego na rok 1888 jest w biurze Wydziału powiatowego przy ulicy św. Marka Nr. 5 wyłożony i w godzinach urzędowych od 9 rano do 2 po południu może być przez interesowanych przeglądany.

Prezes: *A. Milieski.*
Sekretarz: *Dr. S. Stafiej.*

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [69-1-15]

Bieliznę męzką,

KOŁNIERZYKI, MANKIETY, KRAWATY

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2781-3-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice 24.

Ceny bardzo niskie.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2635-47-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Opłatnie za zaliczka

do każdej stacyi pocztowej 1 demijohns po 4½ k.

wina	białego	złr.	2·—
	słodkiego	„	2·—
„	**Sümegher stołowego** .	„	4·10
„	Magyarader bakator	„	4·50
śliwowicy	syrmijskiej	„	4·50

Excellenz Gräfin Wimpffen'sche Pachtung Ó—Béba bei Szegedin. (2954-3-3)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszwnieskiego i Siedleckiego. (2808-43-)

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, gryple, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wlinsi i Sp.* na ulicy de Seine Nr. 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka* i *Siedleckiego*; w Lwowie u p. p. *Mikolascha* i *Wiewiórskiego. Sklepińskiego* i *Beisera.* (2464-7-13)

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

POD FIRMĄ

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

przeniesioną została na ulicę Krowoderską Nr. 167/65 nowy,

a po pożarze zaopatrzona w nowe maszyny pomocnicze i powiększona poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2944-2-6)

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

tak polskie **własnego nakładu,** jak i obce z najznakomitszych fabryk **najtaniej i w największym wyborze** (2916 6-10)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

(ulica św. Anny, róg Rynku).

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Począwszy od 1 stycznia 1888 wychodzić będzie co 14 dni czasopismo

Allgemeine Postmeisterzeitung

organ reprezentacyi funkcyonaryuszów pocztowych Austryi-Węgier.

Czysty dochód przeznaczony na dobro Towarzystw. Cena prenumeracyjna wynosi całorocznie 2 złr. 40 c., półrocznie 1 złr. 20, które należy nadesłać do c. k. urzędu pocztowego Brunn a. G. Niederösterreich an der Südbahn.

Nra próbne na żądanie. (2946-3-3)

Komitet administracyjny.

CZYSTO ŚCIĄGANE

lecznicze wino czerwone

(własnego chowu)

dostarcza w butel. prawdziw. i niefałszowane

Joh. Wranas Weinhaus

w Bernie moraw. Getreidemarkt l. 9.

Skrzyneczki próbne z 5 butelkami (zawier. 1⅗ litra) z opakowaniem **5 złr. w. a.** za zaliczką. To wino czerwone ogólnie uznane za najlepsze zastosowane jest przez wszystkich **słynnych lekarzy** zawsze z **najlepszym skutkiem** w niedokrewności, cierpieniach żołądka, osłabieniu ciała, u przychodzących do zdrowia i. t. d. (2879-8-10)



WEYLA

stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym podarunkiem.

L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju, **w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.**

Także na miesięczne spłaty. — Illustrowany cennik darmo. (2894 13-30)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (70-1-12)

Najlepszym środkiem przeciw odgniotkom i wszelkiej zgrubiałej skórze jest aptekarza **Meissnera** (centralny skład rozsyłkowy w Fünfkirchen) słynny i uznany

plaster na odgniotki i brodawki,

za którego pomocą w 3 dniach usuwa się wszelki odgniotek bez bólu z korzeniem, brodawki w 2 dniach, gruba skóra z podeszwy przez noc. Wyrabiany według lekar. przepisu nie zawiera żadnych szkodliwych części. **20,000** uznań od stycz. do paźdź. 1887 r. Prawdziwe do nabycia prawie we wszystk. aptek. i skład apt. pudeł. 60 i 40 c., z przesyłką poczt. opłat. 75 i 55 c. (2896 11-20)

Ap. Meissner's Centr. Versend. Depot, Fünfkirchen.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [1207 14]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery — Cena słoika z opisem użycia **1** złr **50** c.

W Krakowie W. Redyk apt., we **Lwowie** Z. Rucker apt w **Kopyczyńcach** M. Reder apt.

Do nabycia w Wiedniu we wszystkich większych aptekach — również w aptece **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

LINIE AUSTRYACKIE.

L. 33804. (38)

Dostawa rozmaitych materyałów.

Dla szlaków austryackich rozpisuje się na r. 1888 za ofertami **dostawa cementu, wapna cementowego,** tudzież **wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, płóciennych, welnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych,** wreszcie **tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych wytworów chemicznych.**

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w stępel na 50 centów, jakoteż w napis: „Oferta na rozmaite materyały“ — należy wnieść najdalej **do 14 stycznia 1888 r., do godziny 11ej przed południem,** u głównego Zarządu w Wiedniu (I., Elisabethstrasse Nr. 9), albo Dyrekcyi ruchu we Lwowie; równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy każdej jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy materyałów wraz z postanowieniami licytacyjnemi, jak również warunki dostawcze — mogą być przejrzane w Zarządach materyałów w Wiedniu i Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, w grudniu 1887 r.

Rada zawiadowcza.



„GLACIER“

M. Caw Stevenson & Orr's

patentowa

dekoracya szklanna

zastępuje jedynie i zupełnie prawdziwe kosztowne malowania na szkle.

Tania cena, nadzwyczajnie wspaniałe barwy, bogaty wybór, przeszło **500** wzorów! — łatwy sposób zastosowania, trwałość, tak, że ani gorąco ani zimno ani wilgoć nie szkodzi — wszystkie te zalety sprawiły, że dokoracya „Glacier“ już w najszerszych kołach znalazła wstęp i ogólne uznanie. Dyplomami honorowemi i najwyższemi odznaczeniami kilkakrotnie premiowana.

Broszury, katalogi i t. d. darmo i opłatnie. Kolorowane albumy wszystkich wzorów za nadesłaniem 1 złr. 50 c., które za nienaruszonym zwrotem odesłane będą. Wszelkiego dalszego objaśnienia udzielają najchętniej jedyni zastępcy dla Austryi-Węgier

Louis Hatschek & Co.

w Wiedniu, VI. Webgasse 22.

OSTRZEZENIE!

Każdy pojedynczy arkusz musi mieć całą firmę: „M. Caw, Stevenson & Orr's Pat. Glacier-Window-Decoration, Linenhall Works, Belfast“, gdyż inaczej jest **naśladowanie bez wartości.** [2466 3-3]

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (1915-29-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

SENZACYJNE OGŁOSZENIE.



NIEZRÓWNANE pod względem **dobroci, piękności i ciężkiego, grubego gatunku,** są moje przez **przez pierwszą wiedeńską fabrykę derek** wyrabiane **wspaniałe**

najlepsze derki na konie

190 cm. dług., 130 cm. szer. w **najlepszym trwałym gatunku,** z ciemnem tłem i żywemi bordiurami, **grube i ciepłe,** ważące 3 kilo, sztuka tylko **zł. 1·50**

Z polskiemi barwami narodowemi bar. gustowne, najlepszy gatunek, sztuka tylko **zł. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie z sześcioraką niebieską lub czarno-czerwoną bordiurą, około 2 m. dług., 1½ m. szerok., w najlep. gatunku, sztuka **zł. 2·50.** Te **śliczne gustowne derki** mogą być także użyte jako **kapy na łóżka** i **kobierce.** [2625-8-12]

Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową lub za gotówkę. — Adres:

„Wiener Kaufhaus“,

A. GANS, Wien, III., Kolonitzgasse Nr. 6/Cs.

Młoda osoba

posiadająca języki: francuski, niemiecki i angielski, oraz muzykę; poszukuje każdej chwili stosownego miejsca. — Wiadomość na Podgórzu Nr. 170. (2949-2-2)

Zmiana lokalu.

Salon Mód

oraz

Pracownia konfekcyj damskich

i (2875-7 10)

gotowych ubrań dziecinnych

Heleny Telesznickiej

przeniesionym został

z dniem 15 grudnia b. r. z domu przy ul. Grodzkiej Nr. 26 — **do domu przy ul. św. Jana L. 4.**

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze **i najtaniej,**

jak również

WSZELKIE INNE **artykuły dewocyjne**

poleca

Andrzej Schultz

w Krakowie,

Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2906-11-20)

Dr. Michał Kaufmann

(powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Mieszka przy ul. Grodzkiej pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2335-37-40)

Ceny umiarkowane.

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Skład prawdziwych

gorsetów paryskich

dla pań i dzieci.

Specyalne gorsety według lekarskich wskazówek. (2930-19 25)

Prawdziwa bielizna Dra Jägera.

Własne wyroby **pończoch, skarpetek** i. t. p. artykułów u

MARYI CAUWEL

w Wiedniu,

I., Seilerstätte Nr. 7.

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy.

Nadrabia pończochy i skarpetki.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia za zaliczką poczt. odwrotną pocztą.

Korespondencya **po polsku, po francusku, i po niemiecku.**

Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.

Cenniki na żądanie franco.

Szuka posady

nauczycielka z patentem, rutyną i dobremi poleceniami. — Posiada teoretycznie i praktycznie język francuski, niemiecki, polski i angielski, oraz rysunki i muzykę. Adres pod lit. **Z. Z.** poste restante **Sedziszów.** (2940-2-3)

Obrazki Swiętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk, po nader umiarkowanej cenie, poleca handel p. f. (2897-8-12)

H. KRETSCHMER w Krakowie,

róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2.

BIELIZNĘ NORMALNĄ

SYSTEMU Dra G. JAEGERA,

kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów, niżej cennika fabrycznego — poleca Magazyn

Braci Bilewskich,

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

(813-4-10)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2682-84-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Wiesbadeńskie mydło Kochbrunnen



wyrabiane pod urzed. kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcyi zdrojowej.

Wiesbadeńskie mydło Kochbrunnen wytwarzane z **zgęszczonych części składowych Kochbrunnen** i przyrządzane z najlepszymi materyałami toaletowymi, jest wolne od wszelkiej ostrości i działa znakomicie lecząco, gdyż części składowe odjęte z Kochbrunnen wprowadza przez skórę bezpośrednio do ciała. Zdrowemu należy je polecić jako najlepszy środek do pielęgnowania ciała i jako **środek ochronny przeciw wszel. chorobom skórnym.** Dlatego powinno być zawsze zastosowane do użytku na każdej gotowalni dla dorosłych i dzieci. — Cena za sztukę 50 c.

ROZSYŁKA PRZEZ (2787-2-4)

Wiesbadener Brunnen-Comptoir

w Wiesbaden.

Wyłączny główny skład dla Austryi-Węgier u aptek.: **C. Brady** w **Kromieryżu** (na Morawie). — Prawdziwe mają na sprzedaż: W. Redyk, apteka „pod Barankiem“ w **Krakowie;** A. Blumenthal, apteka „pod dwoma koronami“ w **Bielsku;** Henryk Blumenfeld apt. we **Lwowie.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (2829 20-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na-„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.



Najdawniejszym ludowym środkiem leczniczym jest zgęszczony klosterneuburski **„spirytus członkowy“,** ogólnie znany jako **klosterneuburski**

płyn gośćcowy

zbadany przez chemiczną pracownię dla zdrowotno-policyjnych poszukiwań i zabezpieczony dla sprzedaży protok. znakiem ochronnym. Cena ½ flaszki 50 ct., 1 w. flaszka 1 złr., pocztą 15 cent. więcej. [2659-7-20]

Alfred Hoffmann,

aptekarz w Klosterneuburgu.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u p. **Ernesta Stockmara,** aptekarza.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2570 2-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych prospekt na pismo codzienne polityczne **„Kuryer Krakowski“,** oraz na różne dzieła wydane nakładem **K. Bartoszewicza w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;

4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;

7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;

2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;

10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;

6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;

8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;

10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2570-1-)

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*